

*Sygn. akt XVIII K 135/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Warszawie XVIII Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Monika Łukaszewicz**

**Ławnicy : Irena Pogoda i Elżbieta Rejdak**

Protokolant: Sara Pniewska , Agnieszka Zglenicka

w obecności Prokuratorów Krzysztofa Stańczuka i Magdaleny Kołodziej

po rozpoznaniu w dniach 1 września 2017 r., 18 września 2017 r., 22 września 2017 r. , 25 października 2017 r. , 21 listopada 2017 r., 27 listopada 2017 r. , 26 lutego 2018 r. , 23 marca 2018r. , 24 kwietnia 2018 r. i 18 maja 2018 r.

sprawy

**R. S. (1)**

Urodzonego (...) w W.

Syna Z. i T. z domu C.

**Oskarżonego o to, że :**

W dniu 28 listopada 1995 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z J. S. (1), A. R. (1), P. S. , N. P., którzy posługiwali się bronią palną oraz L. B. (1) i R. P. (1) – wobec których postępowanie prawomocnie zakończono – dokonał rozboju na osobach W. S., A. K. (obecnie T.), M. M., L. K. (1) i B. W. w ten sposób, że kierowanym przez siebie samochodem marki F. (...), w którym znajdowali się J. S. (1), N. P., P. S. i A. R. (1) , zajeżdżał drogę samochodowi marki R. (...), którym poruszali się pokrzywdzeni , zmuszając ich zatrzymania, a następnie oczekiwał w wyżej wymienionym samochodzie F. (...), podczas gdy J. S. (1), N. P. , P. S. oraz A. R. (1) grożąc użyciem i posługując się bronią palną w postaci karabinka (...), karabinków marki S. i pistoletu (...) i używając przemocy w postaci kopania i szarpania, a A. R. (1) oddając strzał w kierunku L. K. (1)- obezwładnili pokrzywdzonych, zaś poruszający się samochodem A. (...), którym zablokował możliwość wycofania samochodu pokrzywdzonych , R. P. (1) zabrał w celu przywłaszczenia z bagażnika samochodu R. (...) pieniądze w kwocie 1.201.773, 17 zł na szkodę Publicznych Zakładów (...) w W. (obecnie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej W.-U.), po czym R. S. (1) zabrał z miejsca zdarzenia wyżej wymienionym samochodem marki F. (...) J. S. (1), N. P., P. S., A. R. (1) oraz R. P. (1), podczas gdy L. B. (1) stał w pewnej odległości osłaniając drogę ucieczki pozostałych sprawców, przy czym L. K. (1) doznał rany postrzałowej ramienia lewego, skutkującej naruszeniem czynności narządu ciała powyżej 7 dni w wyniku użycia wobec niego broni palnej przez A. R. (1) tj. o przestępstwo określone w art. 280 § 2 kk

Orzeka

1. Oskarżonego **R. S. (1)** uznaje za winnego zarzucanego czynu, który stanowi przestępstwo z art. 280 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 1 września 1998 r. w związku z art. 4 § 1 kk i na tej podstawie skazuje oskarżonego i wymierza mu karę 5 ( pięciu ) lat pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 33 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 1 września 1998 r. w związku z art. 4 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 200 ( dwustu ) stawek dziennych, przy ustaleniu stawki dziennej na 50 ( pięćdziesiąt ) złotych.

3. Na podstawie art. 63§ 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 29 marca 2017 r. do dnia 30 maja 2018 r.

4. Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi rachunek Skarbu Państwa.

XVIII K 135/17

## UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 28 listopada 1995 r. w godzinach porannych odbywał się transport pieniędzy z Narodowego Banku Polskiego do Publicznych Zakładów (...) mieszczących się w W. przy ul. (...). Powyższy transport był wykonywany przez kasjerkę ZOZ B. W. i pracowników z Agencji Ochrony (...) w osobach L. K. (1), A. K., W. S. i M. M.. W celu odebrania pobrania pieniędzy z NBP, furgonetka z pracownikiem ZOZ i pracownikami ochrony wyruszyła w godzinach rannych z siedziby ZOZ przy ul. (...) i skierowała się do banku przy Placu (...). Po pobraniu z NBP kwoty 1.201.773,17 zł przeznaczonej na wypłaty dla pracowników, samochód skierował się z powrotem na ul. (...). Kierowcą furgonetki marki R. był właściciel agencji ochrony (...) i tylko on posiadał broń. Obok kierowcy siedział A. K. (obecnie nazwisko T.), a z tyłu siedziała B. W., W. S. i M. M.. Pobrane pieniądze znajdowały się w dwóch torbach w bagażniku. Gdy samochód transportujący pieniądze wjechał w uliczkę prowadzącą do ZOZ-u, drogę zajechał mu biały furgon marki F. (...), a z tyłu nadjechał samochód A. (...), który zablokował drogę odwrotu. Za kierownicą samochodu F. (...) siedział R. S. (1) pseudonim (...). Kierowcą samochodu A. (...) był R. P. (1). We wnętrzu samochodu F. (...) ukryci byli J. S. (1), N. P., P. S. i A. R. (1). W momencie zajechania drogi pojazdami R., z tyłu T. wyskoczyli w/w czterej mężczyźni z karabinem (...) i karabinkami (...). R. S. (1) pozostał za kierownicą pojazdu. Następnie czterej napastnicy wybili szyby w samochodzie R. i wyciągnęli z niego kasjerkę oraz pracowników ochrony i kazali im kłaść się na ziemię. L. K. (1) próbował sięgnąć po broń- pistolet typu (...) i wówczas A. R. (1) strzelił do niego, raniąc go w dłoń. W tym samym czasie R. P. (1) opuścił samochód A. (...) i skierował się do bagażnika R., który otworzył i wyciągnął z niego pieniądze transportowane z banku. Następnie R. P. (1), A. R. (1), J. S. (1), N. P. i P. S., wskoczyli na tył samochodu F. (...) wraz ze skradzionymi torbami. R. S. (1) ruszył i rozpoczął ucieczkę. Niestety w pewnym momencie doszło o zderzenia z samochodem M. (...) wyjeżdżającym z uliczki osiedlowej i kierowanym przez B. R.. Wszyscy napastnicy wyskoczyli z samochodu i pobiegli do wcześniej przygotowanych samochodów osobowych F. (...) (niebieski (...)) i N. (...)(biały (...)). Samochodem F. (...) odjechali J. S. (1), P. S. i R. P. (1), a samochodem N. (...) R. S. (1), A. R. (1) i N. P..

Za udział w napadzie zostali skazani J. S. (1) ( 15 lat pozbawienia wolności), A. R. (1) ( 14 lat pozbawienia wolności), N. P. ( 11 lat pozbawienia wolności) i L. B. (1) ( 7 lat pozbawienia wolności) wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 września 1998 r. ( VIII K 227/97 k-5000-5020)) zmienionym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 17 października 2000 r. (II AKA 234/00 k-5021-5025), natomiast R. P. (1) i P. S. wyrokiem VIII K 33/01 z 21 września 2005 r. ( przy zastosowaniu art. 60 § 3 i 6 pkt 1 kk na kary po 2 lata i 10 miesięcy pozbawienia wolności). Tym samym wyrokiem za przyjęcie korzyści majątkowej z ww. napadu został skazany M. C. (1) pseudonim (...) na karę 6 lat pozbawienia wolności ( k-5026-5036).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie :

Częściowo wyjaśnień oskarżonego R. S. (1) k-6111-6119, zeznań świadka B. W. k-6120-1621, 147-151, 152v-153v, 772v-773v, zeznania A. T. ( poprzednie nazwisko K.) k-6122-6124, 155-157v, 160v-163v, 164v-165, 759-760, 1630-1637v, 1787-1789), zeznania M. M. k-6140-6142, 180v-185, 723-725v, zeznania W. S. k-6142-6145, 166v-169v, 170v, 171v, 717v-722, zeznania L. K. (1) k-6154-6196, 188v-189v, 190v-193, 789v-791v, 1803-1805, zeznania świadka G.

N. k-5870, częściowo zeznań L. B. (1) k-6156-6161,1082-1083, 1084v-1090, 1128v-1129, 1451-52, 1652v, 1674v-1675, 2263v-2264v, 4660v-4663, częściowo zeznań R. Ł. (1) z dnia 22 września 2017 r., 1523v-1526v, 1596v-1597, 1941v-1943v, 2217-2219, 2975-2979, 3432v-3434v, zeznań R. P. (1) z 21 listopada 2017 r., a także na kartach 1163v, 1228-1237v, 1264-1267, 1427-1433, 1492-1497, 1951-1955, 3000-3003v, 3542-3547v, 4596-4602v, 5094-98, zeznań J. S. (1) z dnia 27 listopada 2017, 1170v, 1484v-1485, 1832v, 2981v-2982, 4714v-4715v, zeznań N. P. z 27 listopada 2017 r., 1473v, 1498v-1499, 1679v, 1784v, 2609v, 3439v, zeznań świadka A. B. k-46-47v, E. K. k-239-241, J. S. (2) k-242-243, zeznań P. S. z 26 lutego 2018 r., k- 1272v-1274, 1434v-1438v, 1549v, 1819-1821, 1826-1829v, 2910, 3697-3698, 4715-4716v, zeznań świadka D. S. z 26 lutego 2018 r., zeznań świadka B. G. z 26 lutego 2018 r., zeznań świadka A. D. (1) z 26 lutego 2018 r, zeznań świadka A. C. (1) z 26 lutego 2018 r., zeznań M. C. (1) z 26 lutego 2018 r., zeznań świadka M. Z. z 23 marca 2018 r., k-199-204, zeznań świadka M. C. (2) k-214-215v, wyjaśnień A. R. (1) k-1280v, 1507v, 1544v, 1557v, 2246-2246v, 3556, zeznań świadka B. R. k-203-204, zeznań świadka J. S. (3) k-216-218, 246, zeznań świadka T. K. (1) k-3598-3605, o opinii sądowo-psychiatrycznej ustnej z dnia 24 kwietnia 2018 r., k. 19-24 protokół oględzin miejsca zdarzenia ,k. 25-28materiał poglądowy, k. 29notatka o użyciu psa, k. 31-33protokół oględzin samochodu R.,k. 35-37-protokół oględzin samochodu F., k. 39protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia, k. 42-45protokół okazania F. (...), k. 48-51dokumenty dot. samochodu F. (...), k. 53-54 protokół oględzin samochodu F.,k. 56-62 dokumenty dot. samochodu F. (...), k. 66 sprawozdanie dot. samochodu A., k. 69-70protokół okazania samochodu A., k. 71-75protokół oględzin samochodu A. k. 76 ekspertyza kryminalistyczna dot. samochodu A.,k. 88 protokół przyjęcia przedmiotu, k. 96-99, 100-103 protokół oględzin samochodu N. (...),k. 106-107protokół oględzin samochodu F. (...), k. 114 zgłoszenie kradzieży, k. 116-117 protokół okazania ,k. 124-128protokół oględzin samochodu F. (...), k. 130-131 dokumenty dot. samochodu F. (...), k. 134-135 protokół oględzin samochodu N. (...), k. 136-140 zdjęcia, k. 141ekspertyza kryminalistyczna, k. 144-145 protokół oględzin samochodu N. (...), k. 197-198 pismo z NBP, k. 235 protokół oględzin miejsca, k. 309protokół zatrzymania osoby A. C., k. 324-325, 326-327protokół oględzin torby, k. 328-335dokumentacja fotograficzna, k. 346-368materiał poglądowy, k. 370-371 protokół przeszukania J. S., k. 384-385, 388-389 protokół przeszukania A. R., k. 391-391protokół przeszukania R. P., k. 406 przeszukanie osoby A. C., k. 409-410 protokół przeszukania, k. 412-413 protokół oględzin samochodu M., k. 417- protokół zatrzymania osoby A. C., k. 422-423protokół przeszukania, k. 426-437protokół przeszukania pomieszczeń, k. 481-482 protokół przeszukania pomieszczeń, K. 703-705 protokół okazania, k. 729, 731, 733, 735, 737 ekspertyza kryminalistyczna, k. 738, 762-763 pisma, k. 788pismo R. W., k. 791list, k. 803-811ekspertyza daktyloskopijna, k. 812-818 ekspertyza kryminalistyczna ,k. 824-825, 839-840protokół przeszukania, k. 849 protokół zatrzymania M. C., k. 853-854protokół przeszukania, k. 865-871umowa z agencją ochrony wraz z aneksami, k. 872 dokumentacja medyczna L. K., k. 889-916 dokumentacja fotograficzna, k. 926-930ekspertyza kryminalistyczna, k. 1010b-1016n zdjęcia, k. 1029-1030 protokół przeszukania, k. 1035-1036 protokół przeszukania, k. 1041 protokół zatrzymania osoby L. B., k. 1045-1049, 1057-1060 protokół przeszukania, k. 1065-1069protokół okazania, k. 1099-1100, 1102-1103protokół przeszukania, k. 1104-1105, 1111-1112protokół oględzin, k. 1118-1125 protokoły użycia psa, k. 1132 protokół zatrzymania R. Ł., k. 1133-1134protokół przeszukania, k. 1136 protokół przeszukania osoby R. Ł., k. 1145protokół zatrzymania R. P.,k. 1147 protokół przeszukania osoby R. P., k. 1154-1159 protokół okazania, k. 1166 zatrzymanie J. S., k. 1173 zatrzymanie R. Ł., k. 1210-1211 protokół przeszukania I. G., k. 1216 protokół zatrzymania E. S., k. 1217-1219, 1221 protokół przeszukania osoby E. S., k. 1239 postanowienie o przedstawieniu zarzutów E. S., k. 1246 protokół zatrzymanie I. G., k. 1247postanowienie o przedstawieniu zarzutów I. G., k. 1268 protokół zatrzymania P. S., k. 1277, 1305protokół zatrzymania A. R., k. 1286 ekspertyza , k. 1306-1309protokoły przeszukania osoby A. R., k. 1314-1315 protokół przeszukania mieszkania R. S., k. 1317-1318protokół przeszukania P. S., k. 1336-1337, 1342-1343protokół przeszukania pomieszczenia, k. 1350-1390 dokumenty dot. Samochodów, k. 1459-1460 ekspertyza, k. 1530-1535, 1543 ekspertyza kryminalistyczna, k. 1575-1576 protokół przeszukania mieszkania R. S., k. 1584-1588 wizja lokalna z udziałem R. P., k. 1589-1592 wizja lokalna z udziałem P. S., k. 1627protokół oględzin samochodu R., k. 1799-1801 dokumentacja medyczna, k. 2220-2222wizja lokalna z udziałem R. Ł., k. 2290-2295opinia sądowo-lekarska, k. 2345-2354wizja lokalna z udziałem R. P., k. 2957-2959 ekspertyza ,k. 3107-3118, 3119- 3130 opinia , k. 3131-3140 wizja lokalna z P. S., k. 3197-3199, 3200-3219 ekspertyza kryminalistyczna, k. 4398-4401 ekspertyza kryminalistyczna,k. 4694-4703 opinia sądowo -psychiatryczna J. S., k. 4799-4800, 4821-4828 opinia kryminalistyczna, k. 5000-5020wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 14.09.98r., k. 5021-5025wyrok SA w Warszawie z 17.10.00r., k. 5026-5036 wyrok SO w Warszawie 21.09.05r., k. 5037

wyrok SA w Warszawie 14.12.06r., k. 5062-5082 odtworzenie zapisów nagrania magnetowidowego, k. 5260-5513 wyrok 14.09.98r. wraz z uzasadnieniem, k. 5514-5582 wyrok z 17.10.00r. wraz z uzasadnieniem, k. 5589-5590 dane o karalności, K. 5755 pismo, k. 5760 pismo do Straży Granicznej, k. 5777 protokół przekazania osoby ściganej, k. 5790 zawiadomienie o przyjęciu tymczasowo aresztowanego, k. 5807 dokumentacja medyczna, k. 5858-5860 opinia genetyczna, k. 5887-5894 opinia daktyloskopijna, k. 6275-6280 opinia sądowno-psychiatryczna, k. 6312-6316 opinia psychiatryczna z F., k. 6520-6531 opinia sądowno psychiatryczna, k. 6533-6536 opinia psychologiczna, k. 6584, k. 69-70, 231-232 zeznania świadka A. D. (2), k. 83-86 zeznania świadka T. K. (2), k. 91-92 zeznania świadka M. L., k. 93-94 K. M., k. 111-112, 118-121 zeznania świadka C. B., k. 123- A. Z., k. 208-211-J. B., k. 212-213, 242-243 J. S. (2), k. 239-241 E. K., k. 244-245 W. R., k. 247-250 E. S. (2), k. 742-743 M. K. (2), k. 740-741, 824-825 M. K. (3) K., k. 881-883 J. K., k. 1240-1241 wyjaśnienia E. S. (3), k. 1249-1254 wyjaśnienia I. G. (2).

Oskarżony **R. S. (1)** w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił złożenia wyjaśnień.

W toku rozprawy przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, iż R. P. (1) znał z czasów szkolnych, ale później ta znajomość urwała się. Dopiero po latach spotkał go przypadkiem podczas jednej z uroczystości rodzinnych wiosną 1995 r., na którą przyszła jego szwagierka B. G. w towarzystwie (...). On powiedział, że jest funkcjonariuszem Policji. W tym czasie oskarżony otworzył w własnie zakład usług mechanicznych związanych z naprawą samochodów. Były to drobne reperacje, montaż alarmów, a także dorywczo trudnił się handlem samochodami. To właśnie zainteresowało R. P. (1) i przez kolejne miesiące składał zamówienia na różne samochody. Na początku listopada zamówił furgon i był to ten F. (...), który uczestniczył w napadzie na ul. (...). R. P. (1) zwykle płacił przy odbiorze, ale w tym przypadku powiedział, że nie będzie mógł od razu zapłacić. Nadto doprowadził do spotkania z klientem, który się chciał upewnić czy ten samochód zostanie załatwiony. Spotkanie odbyło się w jakimś klubie i z rozmowy wynikało, że jeżeli oskarżony wywiąże się z zamówienia, to będzie miał kolejne. Nadto padło pytanie, czy oskarżony może przechować ten samochód przez parę dni. Płatność miała być odroczone. To był pierwszy raz, gdy oskarżony spotkał się a klientem R., ale uważał, że być może chodzi o samochody do policyjnych prowokacji. Znajomość z R. była R. S. (1) „na rękę”, ponieważ gwarantowała mu spokój w działaniach, także kilka razy proponował pomoc przy legalizacji aut. Otrzymał od R. ekspertyzy policyjne, że dany samochód nie pochodzi z kradzieży. R. S. (1) kupił samochód F. (...) koloru białego i poinformował o tym R. P. (1). Ten poprosił o załatwienie jeszcze 2 samochodów osobowych, nie precyzował parametrów. Jednym z tych samochodów było A. (...) typu kombi. R. P. (1) podał konkretny adres i poprosił o dostarczenie tych dwóch samochodów osobowych. Było to w dniu poprzedzającym napad. Miało to być gdzieś na U., do godziny 18.00. Oskarżony samochody zostawił bez zamykania. Następnie R. P. (1) prosił również o dostarczenie samochodu A. następnego dnia rano do godziny 7.00 w rejon (...). Oskarżony uważał, że jest to związane z faktem, że gdzieś niedaleko jest hotel dla policjantów. Jeżeli chodzi o furgon, to otrzymał informację, iż rano ktoś się po niego zgłosi do warsztatu. 28 listopada 1995 r. R. S. (1) spotkał się około godziny 6.30 u siebie w warsztacie z dwoma osobami. Jedną z nich był J. S. (1). J. S. (1) powiedział, iż kierowca samochodu nie pojawił się na spotkaniu. Oni nie chcieli ryzykować jazdy tym samochodem, ponieważ był kradziony. Zapytali się, czy oskarżony nie pokierowałby tym samochodem. Oskarżony miał inne plany, ale wiedział, że S. nie można odmawiać, ponieważ może się to źle skończyć. W momencie próby odpalenia pojazdu, okazało się, iż jest rozładowany akumulator. To spowodowało gwałtowny wybuch S. i zagrożenie pozbawieniem życia. R. S. (1) nie został pobity tylko dzięki interwencji drugiego mężczyzny. W końcu samochód został uruchomiony na tzw. „pych”. W trakcie jazdy, oskarżony musiał jeszcze podjechać na stację benzynową aby kupić nowy akumulator. J. S. (1) wskazywał gdzie oskarżony ma jechać i okazało się że znaleźli się na U.. W pewnym momencie J. S. (1) polecił aby oskarżony zatrzymał się na ulicy wzdłuż krawężnika. To miało miejsce około godziny 7.30. Mężczyźni wysiedli w samochodzie, a oskarżony w nim pozostał, nadal nie zdawał sobie sprawy w jakim celu tam przyjechał. Był przekonany, iż jak zjawi się inny kierowca, to zostanie zwolniony. Następnie skierowano go w uliczkę osiedlową i tam podeszła większa grupa mężczyzn. Pojawił się też R. P. (1) i wszyscy wsiedli do tyłu furgonu. W tym momencie R. S. (1) zaczął się źle czuć, narastał w nim strach i panika. S. dał do zrozumienia, że jeśli oskarżony czemuś się sprzeciwi, to skończy się dla niego źle. W pewnym momencie padło polecenie, żeby oskarżony ruszył samochodem, podjechał, skręcał. R. S. (1) był w takiej panice, że prawie zapomniał zmieniać biegi i chyba cały czas jechał na „jedyne”. W końcu otrzymał polecenie zatrzymania się. Wówczas

myślał jak uciec. Przesiadł się na siedzenie kierowcy i powiedział, że to specjalnie aby w przypadku gdy ktoś każe im odjechać, powiedzieć, że nie ma kierowcy furgonu. Ostatnią rzeczą, jaką oskarżony pamiętał to było otwarcie drzwi w przyprawie paniki i skok z furgonetki. Oskarżony chciał uciekać do tyłu w kierunku przystanku i wówczas rozległ się huk i poczuł straszny ból w kolanie. Oskarżony nie wie co się później z nim działo, ale wie że został trafiony kulą. W tym momencie urwał mu się film. Na skutek utraty pamięci oskarżony nie potrafi powiedzieć, czy brał udział w dalszej części zdarzenia, czy też uciekł. Pierwsze wspomnienie oskarżonego po tej utracie świadomości to sytuacja, jak jest z żoną w domu i ma opatrzone kolano. Oskarżony nie pamiętał faktu opatrywania, ale musiała zrobić to matka, która jest pielęgniarką. Oskarżony obawiał się wizyty w szpitalu, ponieważ wszystkie rany postrzałowe są zgłaszane na policję. Nie pamiętał jak dotarł do domu i co mówił żonie. Przez te wszystkie lata nie rozmawiali z żoną na ten temat, ponieważ powiedziała, że to ją nie interesuje. R. S. (1) wyjaśnił, iż wyjechał do F. po około dwóch dniach od zdarzenia. Pieniądze na wyjazd otrzymał od matki. Wyjazd doradził mu R. P. (1), ponieważ powiedział, że po tym wszystkim, pozostanie w kraju może się dla niego źle skończyć. Oskarżony z telewizji dowiedział się, że dokonano napadu na U.. Wyjechał za granicę obawiając się osób, które w tym napadzie uczestniczyły. Obecność R. P. (1) w trakcie zdarzenia nie pasowała mu do prowokacji policyjnej. R. P. (1) powiedział, żeby nie zgłaszał się na policję, ponieważ te informacje dotrą do sprawców. Oskarżony najbardziej bał się S.. Poza tym siedząc w samochodzie słyszał z tyłu dźwięk metalu i skojarzył to z bronią. Po wyjeździe do F. oskarżony nie interesował się tą sprawą i nie kontaktował się z nikim, oprócz matki. Od matki fragmentarycznie dowiadywał się, że jakieś osoby groziły mu przez telefon. Oskarżony wiedział, że jakieś osoby są w więzieniu w związku z napadem, ale jemu oficjalnie żadne zarzuty nie zostały przedstawione. R. S. (1) wyjaśnił również, że tego wszystkiego nie mówił w prokuraturze, ponieważ ma większe zaufanie do sądu. Nadto oskarżony stwierdził, iż na terenie F. nie ukrywał się, ponieważ miał wyrobione dokumenty na swoje nazwisko, a także był w Polsce w 1996 r. dwa razy aby załatwić swoje osobiste sprawy. Zdaniem oskarżonego kula nie utkwiała w kolanie, a jedynie prześlizgnęła się zahaczając o kość. Pozostawiło to ślad, ponieważ rana się rozeszła. Przez pierwsze 6 miesięcy oskarżony nie miał we F. ubezpieczenia, więc nie korzystał z pomocy medycznej, a potem było to już zabliznione. Zdarzenie objęte zarzutem miało dla oskarżonego charakter dramatyczny, było to sprzeczne z jego wartościami i ideologią. Istotnie w tamtym czasie był z prawem na bakier, ale zawsze były jakieś „limity” tzn. zajmował się pośrednictwem w sprzedaży kradzionych samochodów, ale sam ich nie kradł. Poza osobami J. S. (1) i R. P. (1) nie kojarzy innych osób biorących udział w napadzie i nie byłby w stanie ich rozpoznać. Oskarżony potwierdził, iż mówiono na niego (...) w środowisku samochodziarzy. Było to związane z faktem, iż ma fotograficzną pamięć jeżeli chodzi o trasę przejazdu samochodem, wystarczające jest aby jeden raz spojrzeć na mapę. Jeżeli chodzi o wynagrodzenie związane z przygotowaniem i podstawieniem samochodów na zlecenie R. P. (1), to nie otrzymał ich, ponieważ jak wyjaśniał wcześniej ta płatność miała być z opóźnieniem, a zapłacić miał S.. W zaistniałej sytuacji oskarżony pieniędzy w ogóle nie dostał, a na wyjazd do F. wziął środki od mamy.

Na ostatniej rozprawie oskarżony złożył dodatkowe wyjaśnienia, z których wynika, iż nie było go na miejscu zdarzenia, ponieważ odmówił i uciekł. Pomimo straszenia i gróźb ocenił, iż najlepszym sposobem wybrnięcia z tej sytuacji będzie ucieczka. Wspólnie z obrońcą chce wykazać, iż niemożliwym było aby był w momencie napadu w tym miejscu. Zdaniem oskarżonego nawet po całym postępowaniu sądowym nie przypomniał sobie niczego związanego z napadem. Jedynym błędem oskarżonego było dostarczenie samochodów i za to gotów jest ponieść odpowiedzialność, ale absolutnie nie wiedział do czego zostaną wykorzystane

### **Sąd zważył co następuje :**

Fakt przeprowadzenia napadu na konwój pieniężny i przebieg wydarzeń były już przedmiotem dwóch postępowań sądowych przed Sądem Okręgowym w Warszawie. W trakcie tych procesów ustalono i pociągnięto do odpowiedzialności 5 bezpośrednich uczestników zdarzenia oraz M. C. (1) w związku z przyjęciem korzyści majątkowej z napadu. W niniejszym postępowaniu sąd miał za zadanie ustalić, czy również R. S. (1) brał udział w popełnieniu tego przestępstwa i w jakim zakresie. Materiał dowodowy w dużej części był tożsamy z tym, który był w dyspozycji poprzednich sądów, ale pojawiły się też nowe okoliczności, które nie były brane pod uwagę we wcześniejszych postępowaniach. Nowym dowodem w sprawie są wyjaśnienia oskarżonego R. S. (1), który nigdy wcześniej nie był przesłuchany, a także zeznania innych sprawców, którzy po odbyciu orzeczonych wobec nich kar pozbawienia

wolności złożyli niekiedy odmienne zeznania w stosunku do wcześniejszych wyjaśnień. Materiał dowodowy jest tak ukształtowany, iż to właśnie w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego, należy oceniać poszczególne dowody. Stanowisko oskarżonego w toku procesu nie jest jednolite i sprowadza się do wskazania 3 elementów, przy czym zaistnienie któregośkolwiek z nich ma niweczyć możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej z art. 280 § 2 kk. W kolejności od najdalej idącego argumentu są nimi:

- nieobecność oskarżonego w miejscu i czasie napadu, wynikająca z jego ucieczki
- działanie w stanie wyłączającym pocztytalność (względnie wyłączającym pamięć)
- działanie w stanie wyższej konieczności wynikającym z zastosowania wobec oskarżonego przymusu lub gróźb.

Linie obrony oskarżonego sąd podsumuje na samym końcu analizy materiału dowodowego, niemniej jednak już w tym miejscu chce zaakcentować okoliczności wskazywane przez R. S. (1), aby każdy zapoznając się z oceną poszczególnych dowodów, mógł zorientować się czy wyjaśnienia oskarżonego znajdują swoje potwierdzenie w pozostałych dowodach czy też są z nimi sprzeczne lub wzajemnie się wykluczają.

**B. W.** (kasjerka) – jej zeznania dotyczą przebiegu zdarzenia. Świadek nie mogła rozpoznać napastników z tego względu, iż byli to osoby zamaskowane. Ponieważ z wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, iż R. S. (1) przez cały czas zdarzenia przebywał za kierownicą F. (...), zatem świadek nie miała możliwości zaobserwować go twarzą w twarz, tym bardziej, iż sama była na początku w innej furgonetce, a następnie została w sposób dynamiczny wyciągnięta na ziemię. W związku z powyższymi zeznaniami świadka jakkolwiek przydatne do skonstruowania przebiegu zdarzeń do momentu wyjazdu do NBP po pieniądze do momentu ich kradzieży i ucieczki z miejsca napadu, są nieprzydatne do stwierdzenia, czy akurat R. S. (1) brał w tym udział, i jaka była jego rola. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż świadek nie zaobserwowała takiej sytuacji, a której mówił oskarżony, a w której jeden z napastników zostałby postrzelony i miał problemy z ucieczką z miejsca zdarzenia. Okoliczność o którą świadek była pytana, pojawiła się dopiero w postępowaniu sądowym przeszło 20 latami, a zatem trzeba mieć na względzie w ogóle możliwości odtwarzania zdarzeń po tak długim czasie. Niemniej jednak, gdyby jednak taka szczególna i nietypowa sytuacja zaistniała, to należy uznać, że świadek bezpośrednio po zdarzeniu o tym by zeznała, skoro opisywała kilkakrotnie bardzo szczegółowo wszystko to, co wydarzyło się 28 listopada 1995 r.

Podobne uwagi należy poczynić odnośnie **A. T. (dawniej K.)** – pracownika ochrony siedzącego obok kierowcy konwoju, który zeznał, iż z uwagi na upływ czasu niewiele pamięta, a w każdym razie nie widział twarzy sprawców, ponieważ mieli kominiarki. Również w jego zeznaniach odczytanych na rozprawie nie ma żadnych informacji o strzelaninie, która miałaby nastąpić pomiędzy napastnikami. Również dwaj pozostali pracownicy ochrony **M. M.** i **W. S.** poza opisaniem przebiegu napadu nie dostarczyli istotnych informacji o osobach w nim biorących udział. Sam akt napadu na konwój pieniężny i jego przebiegu wynika zarówno z zeznań świadków bezpośrednio w nim uczestniczących, czyli będących w furgonetce R., jak również obserwatorów, a także z dokumentów wytworzonych na miejscu zdarzenia. Zaistnienie tego zdarzenia było również przedmiotem dwóch postępowań przed sądem okręgowym I instancji, w których ustalono jego przebieg, a także prawomocnie orzeczono o udziale określonych sprawców. Przedmiotem zaś niniejszego postępowania jest jedynie ustalenie, czy brał w nim udział także R. S. (1) i jaka była jego rola. Z tego względu zeznania świadków pracowników ochrony nie wnoszą istotnych okoliczności do sprawy, ponieważ sprawcy napadu byli zamaskowani i żadna z osób, które się z nimi zetknęła nie rozpoznała i nie mogła z oczywistych względów ich rozpoznać. Jedyną okolicznością, która mogłaby mieć znaczenie dla sprawy z punktu widzenia linii obrony przyjętej przez oskarżonego, jest stwierdzenie, czy któryś z tych świadków widział aby którykolwiek ze sprawców był postrzelony lub uciekał z miejsca zdarzenia przed dokonaniem napadu. Tymczasem świadkowie o niczym takim nie zeznawali, a jest to okoliczność bardzo charakterystyczna, która gdyby zaistniała, nie mogłaby być niezauważona. Dlatego też zeznania tych świadków jakkolwiek należy uznać je za wiarygodne i zgodne z rzeczywistym przebiegiem, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej R. S. (1).

**L. K. (1)** właściciel firmy, która chroniła konwój zeznał zarówno o przebiegu zdarzeń 28 listopada 1995 r., jak i o procedurach stosowanych w ogólności przy przewożeniu pieniędzy w tamtym czasie. Również on zeznał o

ilości napastników biorących udział w napadzie , ale należy pamiętać, iż R. S. (1) był kierowcą, który nie wychodził z kabiny i jego zadaniem było utrzymywanie samochodu w stanie gotowości , celem ucieczki z miejsca zdarzenia . Jak wynika zresztą ze wszystkich relacji, sprawcy po obezwładnieniu pasażerów R. i zabraniu toreb z pieniędzmi niezwłocznie wskoczyli do F. (...) i odjechali, a zatem za kierownicą samochodu musiała przebywać dodatkowa osoba, która bezpośrednio nie wykonywała czynności na zewnątrz.

Obrońca oskarżonego w mowie końcowej wskazywał na istotne rozbieżności w oszacowaniu ilości osób biorących udział w napadzie. Z zarzutu aktu oskarżenia wynika bowiem , iż było 5 mężczyzn , którzy pojawili się w polu widzenia świadków i kierowca R. S. (1), który nie opuszczał samochodu. B. W. w pierwszych zeznaniach wskazała , iż do samochodu najprawdopodobniej podbiegło 3 mężczyzn ( 1 od strony kierowcy i 2 do tylnych drzwi). Następnego dnia wskazała, iż mogło być ich 3-4 i to oni podbiegli do furgonetki i zaczęli tłuc szyby, a potem świadek widziała 2 wsiadających z walizkami na tył busa. A. T. zeznał, iż po zajęciu drogi z samochodu wyskoczyło 3 zamaskowanych mężczyzn. Jeden podbiegł do niego ( T. siedział obok kierowcy), a drugi do tyłu tam gdzie siedział M. M., a trzeci do kierowcy L. K. (1). W. S. wskazał, że wyskoczyło 3 mężczyzn : jeden podbiegł do K. , drugi do T.. Następnie wybito szybę tylną z lewej strony, ale jednocześnie ktoś wybił szybę ze strony prawej , czyli tam gdzie siedział W. S. . Świadcowi wydawało się , iż sprawcą , który podszedł do niego był mężczyzna z samochodu, który nadjechał z tyłu. On to przycisnął lufę pistoletu do pleców świadka, w tym czasie słychać było otwieranie bagażnika . Tymczasem świadek M. M. zeznał, iż sprawców było od 3-5. L. K. (1) zrelacjonował, iż z samochodu T. najpierw wybiegło 2 mężczyzn. Potem jeszcze pasażer, a kierowca nie opuścił samochodu. W innym zeznaniu wskazał, iż wyskoczyło tylko 2 sprawców . **M. Z.** obserwująca z pewnej odległości widziała 3 sprawców w kominiarkach, w tym jeden otwierał bagażnik. Następnie wspomina jeszcze o jednym sprawcy, który stał z boku. Widziała wewnątrz samochodu i głowy pasażerów w kominiarkach. **B. R.** , który miał zderzenie z uciekającym z miejsca zdarzenia F. (...) zeznał, iż podszedł do furgonetki z lewej strony, a w tym czasie z prawej strony wskoczyło 4-5 osób , raczej mężczyzn. Zaczął ich gonić i zorientował się , iż za nim biegą 2 osoby, w tym jedna ma torbę na kółkach. Osoby te podbiegły do dwóch samochodów, wsiadły do nich i odjechały. **J. B.** obserwował z I piętra przychodni i zauważył od 4-5 mężczyzn na zewnątrz samochodu F.. **M. C. (2)** zeznał natomiast, iż z odległości 10 metrów widział, iż za kierownicą F. siedział kierowca w kominiarce, na zewnątrz 2 napastników kopało chyba kierowcę , po drugiej stronie samochodu stał jeszcze jeden napastnik , następnie jeden z kopiących zabrał torby. **J. S. (3)** zeznała zaś , iż białej furgonetki po napadzie wyskoczyło najpierw dwóch mężczyzn w tym kierowca, a następnie z drzwi bocznych rozsuwanych kolejnych 4 mężczyzn i mieli torby. **J. S. (2)** ( który grabił liście na terenie przyległym)wskazał , iż samochodu F. (...) wyskoczyło dwóch sprawców z bronią i jeden człowiek wyskoczył z samochodu A., za kierownicą F. cały czas siedział kierowca, który nie miał maski. Był to mężczyzna 30-35 lat , z wąsami i baczkami , określił go jako „byczka”. Zeznania **D. S.** nie wniosły istotnych informacji ponieważ świadek nie była przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym, a po przeszło 20 latach od zdarzenia nie pamiętała takich szczegółów jak ilość napastników i ich umiejscowienie. **E. S. (2)** widziała 5 mężczyzn na zewnątrz ( 4 przy R. i 1 wyszedł z A.).

Powyżej omówione zeznania wskazują, iż świadkowie zdarzenia , zarówno pokrzywdzeni, jak i osoby obserwujące zdarzenie z pewnej odległości mieli różne spostrzeżenia dotyczące ilości osób biorących w napadzie, a liczba wskazywanych osób oscylowała od 3 do 6. W ocenie sądu nie ma w tym przypadku mowy o intencjonalnym zeznawaniu niezgodnie z rzeczywistością, ponieważ są to osoby obce dla sprawców, ale wynika z dynamiki sytuacji, która trwała może kilka minut, a jeden ze świadków wskazuje że może nawet tylko 1 minutę. W takim stanie rzeczy emocje, zaskoczenie ,strach, szok , mają wpływ na postrzeganie rzeczywistości, a do tego różne osoby widziały napad z różnych perspektyw. Wspólną cechą tych zeznań jest wskazanie, iż wszystko działo się szybko, a sprawców było kilku. Znamionym jest również to, iż świadek J. S. (3) wskazał, iż biały furgon opuszczało po napadzie definitywnie 6 osób, a to stoi w zgodzie z ustaleniami sądu , poczynionymi na podstawie innych dowodów co do składu osobowego i roli poszczególnych oskarżonych. Należy również wskazać, iż nie można przywiązywać pierwszorzędnej wagi do zeznań świadków w zakresie ilości osób, albowiem także zeznania niektórych świadków są wewnętrznie sprzeczne, czy też nielogiczne w tym względzie, czego przykładem niech będą zeznania świadka W. S. , który odniósł wrażenie , iż napastnik zajmujący się jego osobą wysiadł z samochodu A., a jednocześnie w tym samym czasie słyszał jak ktoś otwiera z tyłu bagażnik, a więc musiało być więcej sprawców , niż tylko ci których widział świadek. Sąd ma także na

względnie, iż osoby znajdujące się w samochodzie R. w momencie zdarzenia myślały jedynie o ratowaniu swojego życia, ponieważ grożono im, kierowano wobec nich broń, musiały położyć się na ziemi, a zatem nie mogły z uwagą obserwować ile osób brało udział w napadzie i nie była to dla nich istotna informacja. Także inne osoby, które zostały nagle oderwane od swoich czynności życiowych, nie były tak precyzyjnymi obserwatorami, jakimi mogłyby być gdyby celowo czekały na jakies wydarzenie aby je obserwować. Aby uzmysłowić sobie stan psychiczny i percepcyjny tych osób, każdy może przypomnieć sobie sytuację np. wypadku drogowego, którego był mimowolnym świadkiem. Zdarzenie odbywa się tak szybko, że mimo wielu świadków trudno ustalić co tak naprawdę się stało i różne osoby mają nieraz zupełnie odmienne obserwacje. Należy również stwierdzić, iż ustalenia sądu dotyczące liczby osób biorących udział w napadzie są zgodne z logiką organizowania takiego przedsięwzięcia. Otóż jedna osoba jest kierowcą i musi oczekiwać w gotowości, aby jak najszybciej wszyscy mogli uciec, samochód R. miał 4 pary drzwi i wszystkie musiały być zabezpieczone, ponieważ w przeciwnym wypadku, któryś z ochroniarzy mógł pokrzyżować plany. W końcu ostatni sprawca miał za zadanie wyciągnąć torby z bagażnika. W ten sposób złożenie grupy 6 osobowej jest zgodne z logiką, ponieważ w ten sposób każdy spełnia określone zadanie i zapewnia sukces przedsięwzięciu. Na marginesie należy również zwrócić uwagę na rozbieżności dotyczące opisu osoby siedzącej za kierownicą F.. Według jednej osoby kierowca był zamaskowany, zaś inna osoba opisuje wygląd twarzy i nic nie wspomina o kominiarce.

Świadek **L. B. (1) pseudonim (...)** został skazany prawomocnie za udział w napadzie przy ul. (...), lecz w przesłuchiwanym przed sądem w niniejszej sprawie mówił w sposób wymijający na temat jego okoliczności i osób, które w nim uczestniczyły. L. B. (1) nie brał bezpośredniego udziału w kradzieży, lecz obserwował teren stojąc w określonej odległości i jego zadaniem było ewentualne ubezpieczanie sprawców. Świadek zeznał, iż nie znał osoby o pseudonimie (...) i nie wie, czy taka osoba brała udział w przestępstwie. Również nie rozpoznał oskarżonego siedzącego na ławie oskarżonych. Akurat fakt nierozpoznania R. S. (1) nie może mieć pierwszorzędno znaczenia, albowiem zdarzenie miało miejsce 23 lata temu, a wygląd oskarżonego uległ istotnej zmianie biorąc pod uwagę jego wizerunek z tamtych czasów znajdujący się w aktach na karcie 1015 fotografia nr 31. Nadto zeznania świadka nie mają znaczenia dla ustalenia obecności R. S. (1) na miejscu zdarzenia, skoro oskarżony sam przyznał, iż tam przyjechał wspólnie z J. S. (1) i innym mężczyzną. Z zeznań świadka złożonych na rozprawie wynika, iż nie znał wszystkich okoliczności przedsięwzięcia oraz tego kto dostarczał samochody.

We wcześniejszych zeznaniach, które potwierdził na rozprawie, wskazał, iż informację o napadzie miał od P. R., który zlecił mu stanie koło kościoła na U., żeby pomóc R. gdyby coś się działo tzn. gdyby ktoś chciał go zatrzymać w trakcie przesiadki z samochodu do samochodu. Powiedział, że będzie to biały F. (...) i 5 mężczyzn. W dniu zdarzenia L. B. (1) stojąc w umówionym miejscu zobaczył jak 4-5 mężczyzn przesiada się do dwóch samochodów, jeden to F. (...). Dostał 200.000.000 starych złotych za tę przysługę, chociaż nie było potrzeby aktywnie działać. Od P. R. w późniejszej rozmowie dowiedział się, iż w napadzie brał udział także R., P. i J.. Świadek rozpoznał P. R. i P. S. na zdjęciach. R. opisał mu w rozmowie przebieg zdarzenia i był on zgodny z tym co słyszał w radio. Analizując zeznania L. B. (1) należy dojść do przekonania, iż mógł on nie znać szczegółów całej operacji, ponieważ zlecono mu wykonanie konkretnej czynności. W związku z tym mógł też nie mieć wiedzy do kogo należą samochody, oraz w jaki sposób zostały załatwione. Miał też prawo nie orientować się do końca w składzie osobowym. Istotnym z punktu widzenia niniejszego postępowania jest fakt, iż L. B. (1) w rozmowie z P. R. tuż po zdarzeniu nie został poinformowany, iż zaszły jakieś dodatkowe komplikacje, a za takie należałoby uznać sytuację, gdy R. S. (1) tuż przed zdarzeniem chce uciec i zostaje ranny. Taka sytuacja stanowi bowiem problem, gdy ma za chwilę dojść do napadu. Sprawcy musieliby bowiem dodatkowo zajmować się rannym, lub gdyby skutecznie uciekł byłiby pozbawieni kierowcy. Tak, czy inaczej wprowadziłoby to chaos w zaplanowane czynności, w których liczyła się każda minuta. Gdyby zatem taka sytuacja miała miejsce to P. R. z pewnością zrelacjonowałby to zdarzenie jako zagrażające całej akcji. Nadto, gdy L. B. (1) zabezpieczał drogę odwrotu, nie zauważył aby działo się coś szczególnego i sprawcy uciekli na tyle sprawnie, że nie musiał nikomu udzielać pomocy, chociaż do takiej roli został przecież wyznaczony. Zdaniem sądu nie można też zbyt dużej wagi przywiązywać do faktu, ilu uciekających mężczyzn zaobserwował, albowiem podczas dynamicznej sytuacji może dojść do pomyłki w oszacowaniu pomiędzy 5 a 6 osób. Nadto w innym protokole świadek wskazał, iż wiedział, że napadu mogło dokonywać 5 lub 6 osób. Dodatkowo świadek potwierdził, iż broń z napadu miała być przekazana funkcjonariuszowi policji z O., celem podrzucenia jej innej grupie. Następnie ze środków masowego przekazu dowiedział się o odnalezieniu tej broni

w skrytce na Dworcu (...). Powyższa wiedza świadka koreluje z tym co zostało przekazane przez R. P. (1). Nadto w wyjaśnieniach złożonych na karcie 2263v-2264 v, L. B. (1) opisał przebieg swojej znajomości z M. C. (1) pseudonim (...), z której to relacji jasno wynika, iż także udział w napadzie przy ul.(...) został zatwierdzony przez M. C. (1), choć osobisty i organizacyjny kontakt świadek miał z P. R. pseudonim (...). Ta konstatacja jest o tyle istotna, iż R. S. (1) twierdzi, iż w miejscu napadu znalazł się przypadkowo i nie było żadnych wcześniejszych uzgodnień co do jego udziału, a nadto nie wiedział w ogóle w jakim celu tam się znajduje. Otóż zeznania L. B. (1) wyraźnie wskazują , iż nie było możliwości aby w określonych zdarzeniach brały udział osoby „niezatwierdzone” przez M. C. (1) . Wynika to także zdaniem sądu z logiki działania grup przestępczych , które posługują się osobami zaufanymi, ponieważ nie mogą sobie pozwolić na brak profesjonalizmu osób nagle zwerbowanych. Takie przypadkowe osoby są „najsłabszym ogniwem”, ponieważ pod wpływem nacisków , mogą obciążyć innych uczestników. W tej sytuacji , zważywszy na wagę czynu , który został popełniony, a który niezwłocznie został okrzyknięty „napadem stulecia” z uwagi na wartość skradzionych pieniędzy, w ocenie sądu nie było możliwości zaangażowania do jego przeprowadzenia przypadkowych i niezauważanych osób. Oczywiście L. B. (1) przesłuchiwany na rozprawie w dniu 22 września 2017r. zeznał, iż nie wie czy zatwierdzenie przez M. C. (1) dotyczyło wszystkich osób , niemniej jednak z uwagi na wyżej wskazane okoliczności należy uznać iż tak właśnie było. Nadto należy zauważyć, iż rola L. B. (1) była mniejsza niż rola R. S. (1) , ponieważ sprowadzała się w istocie do osłaniania drogi odwrotu sprawców, gdy tymczasem R. S. (1) nie tylko dostarczył samochody służące do napadu, ale także był kierowcą F. (...) i uczestniczył w centrum wydarzeń. Z tego względu należy uznać, iż nie mógł się tam znaleźć w sposób przypadkowy .

Zeznania świadka L. B. (1) złożone na rozprawie nie wniosły istotnych informacji do sprawy. Świadek obecnie dystansuje się od popełnienia tego czynu, pomimo tego , iż został prawomocnie skazany. Podczas składania zeznań był wyraźnie poirytowany , narzekał na konieczność uczestnictwa w czynnościach postępowania, ponieważ nie przysługiwało mu prawo do odmowy złożenia zeznań. Świadek po odbyciu kary pozbawienia wolności nie był zainteresowany czynnym udziałem w ponownym wyjaśnianiu sprawy , wobec czego przyjął postawę raczej „bierną”. Według świadka podczas napadu został postrzelony jeden z pracowników ochrony jadący w konwoju , natomiast nie słyszał aby doszło do postrzelenia kogokolwiek z uczestników. Nie słyszał także , aby ktoś się wycofał z napadu i nie chciał w nim brać udziału.

Świadek **R. Ł. (1) pseudonim (...)** nie miał postawionych zarzutów w związku z napadem przy ul. (...). Świadek w postępowaniu przygotowawczym zeznał, iż miał do czynienia z samochodem A. (...), który był skradziony na P. latem 1995 r. Na jesieni 1995 r. został poproszony przez M. F. o pozbycie się tego samochodu, który był garażowany w (...) Ł.. W związku z powyższym R. Ł. (1) przejechał tym samochodem na (...) na ulicę (...), gdzie wstawił go do garażu. Po pewnym czasie o samochodzie dowiedział się R. P. (1) i powiedział, iż właśnie taki samochód jest mu potrzebny . W listopadzie 1995 r. R. P. (1) zabrał ten samochód, a potem R. Ł. (1) rozpoznał go w telewizji , gdy była relacja z napadu. Świadek wskazał również, iż gdy zabierał samochód A. z Ł., to w garażu stał także M. typu bus, N. (...) koloru białego i jakaś łódź. R. Ł. (1) uściślił swoje zeznania wskazując, iż podczas odbioru samochodu A. (...) był razem z R. S. (1) pseudonim (...), który chciał także zabrać N., ale wówczas nie odpałił akumulator, więc wyjechali tylko A.. Po kilku dniach przyjechali ponownie z nowym akumulatorem i wówczas R. S. (1) zabrał N. (...). Zeznał także , że R. S. (1) był winien pieniądze A. D. (1) pseudonim (...). Pytany o te okoliczności w trakcie rozprawy 22 września 2017 r. potwierdził, iż był w posiadaniu samochodu A. (...), ale zaprzeczył aby w tym uczestniczył R. S. (1) . Zdaniem świadka po tylu latach rozpoznałby R. S. (1), a w ogóle nie przypomina sobie jego osoby, chociaż L. B. (1) na korytarzu sądowym od razu rozpoznał. R. Ł. (1) wskazał także , iż w prokuraturze mówił wiele nieprawdziwych zeznań, ponieważ był młody i chciał jak najszybciej wyjść na wolność. Niewykluczone, iż to prokurator umieścił w zeznaniach osobę R. S. (1). W ocenie sądu zeznania R. Ł. (1) złożone przed sądem cechuje szczególna dbałość o interes R. S. (1). Nie znając przebiegu postępowania w tym zakresie, świadek woli wycofać się z zeznań obciążających oskarżonego. Nie ma to jednak żadnego znaczenia, skoro sam oskarżony przyznał, iż to on załatwił R. P. (1) samochód A. (...) i podstawił go w okolicy (...), nie wskazując jednak w jaki sposób wszedł w jego posiadanie. W takim stanie rzeczy należy podważyć wiarygodność zeznań świadka R. Ł. (1) złożonych na rozprawie, w zakresie w jakim są one niezgodne z wcześniej składanymi depozycjami, których treść potwierdził swoim podpisem na protokole. Nadto świadek nie potrafił wskazać, co konkretnie prokurator miał mu sugerować na temat R. S. (1), a jedynie w sposób ogólny twierdzi,

iż taka możliwość jest najbardziej prawdopodobna. W ocenie sądu, jeżeli świadek podnosi szczególne okoliczności dotyczące ograniczenia swobody jego wypowiedzi procesowej w postępowaniu przygotowawczym, to winien wskazać na czym owe ograniczenia polegały. Natomiast gołosłowne twierdzenia, iż „najprawdopodobniej tak było” nie mają żadnej wagi procesowej, tym bardziej że R. Ł. (1) na karcie 1526 verte osobiście potwierdził treść tych wypowiedzi. R. Ł. (1) w postępowaniu przygotowawczym potwierdził również informacje o policjantach o imionach I. i E., którzy mieli powiązania z napadem przy ul. (...). Wskazał także, iż osoby biorące udział w tych wszystkich czynnościach podlegały M. C. (1) pseudonim (...), a wynikało to z ich zachowania. Do tych osób należał J. S. (1), P. R., P. S., L. B. (1), N. P., R. P. (1) i A. D. (1). Wskazał, iż N. P. najczęściej działał na własną rękę z A. D. (1) pseudonim (...). Po okazaniu wizerunku R. S. (1) z karty 1015 zdjęcia 31, nie rozpoznał tej osoby. Reasumując, zeznania świadka R. Ł. (1) były istotne do ustalenia, w jaki sposób oskarżony R. S. (1) wszedł w posiadanie samochodu A. (...) i samochodu N. (...) (biały), co do których sam oskarżony przyznał się do jego dostarczenia na zlecenie R. P. (1). R. Ł. (1) nie brał udziału w napadzie przy ul. (...), a zatem nie musiał mieć wiedzy o tym, kto był bezpośrednim uczestnikiem takiego zdarzenia i dlatego też jego zeznania nie mają znaczenia dla ustalenia obecności R. S. (1) w miejscu napadu i jego roli.

Zeznania świadka **T. S.** dotyczą okoliczności, która po raz pierwszy została podana przez oskarżonego na rozprawie sądowej, a mianowicie faktu postrzelenia w trakcie ucieczki. T. S. jest matką oskarżonego i zeznała, iż w dniu zdarzenia opatrywała ranę syna, która powstała ewidentnie na skutek lotu pocisku. Z uwagi na fakt, iż jest to osoba najbliższa dla oskarżonego, do jej zeznań sąd podszedł z dużą ostrożnością, niemniej jednak sam fakt pokrewieństwa nie może automatycznie przekreślać relacji takiego świadka. Zdaniem świadka 25 listopada 1998 r. do jej mieszkania przyszedł syn cały roztrzęsiony i utykający na nogę. Okazało się, iż nogawka spodni jest przestrzelona na wylot, a kolano zranione na skutek lotu pocisku i całe zakrwawione. Świadek podała, iż to było tuż po godzinie 8.00, bo wtedy właśnie wracała z dyżuru w szpitalu do domu. Według materiałów z akt sprawy nie mogła to być wskazana przez świadka godzina, albowiem powiadomienie policji o napadzie miało miejsce dopiero po godzinie 10, z zeznań pracowników ochrony wynika, iż kasjera została zabrana z siedziby ZOZ-u dopiero około 8.30 celem wyjazdu do NBP. Zatem po godzinie 8.00 oskarżony nie mógł pojawić się w domu. Oczywiście tego typu nieścisłości co do czasu mogą wynikać z upływu wielu lat od zdarzenia i nie są decydujące przy ocenie zeznań. Według pamięci świadka lewa noga była rozcięta na samym kolanie. Syn nie chciał iść do lekarza i powiedział, że zrobił coś do czego bliżej nieokreślone osoby go zmusiły. Matka zastosowała wówczas antybiotyk i opatrunek, ale z powodu braku interwencji lekarskiej rana „rozeszła się” powodując bliznę. Po dwóch godzinach R. S. (1) poszedł do swojego domu, a następnie za radą matki opuścił Polskę. T. S. dała mu ponad 3,5 tysiąca złotych aby wyjechał do H.. Potem dowiedziała się, iż jest we F.. Jednocześnie świadek wskazała, iż odbierała telefony od nieustalonych osób, w których grożono R. S. (1) pozbawieniem życia lub uszkodzeniami ciała, w przypadku gdyby wrócił do kraju i zeznawał w tej sprawie. Świadek zeznała także, że nie знаła osób z którymi syn utrzymywał kontakty i była przekonana, że zarabia na życie poprzez prowadzenie warsztatu samochodowego. Zeznania świadka dotyczące okoliczności udzielania pomocy medycznej sąd uznał za niewiarygodne. Z innych dowodów w sprawie, a mianowicie z relacji uczestników zdarzenia, jak również postronnych obserwatorów nie wynika okoliczność postrzelenia oskarżonego w nogę. Nie jest natomiast wykluczone, iż w trakcie napadu i ucieczki oskarżony mógł odnieść jakieś uszkodzenia mechaniczne lewego kolana, choćby z uwagi na fakt, iż w trakcie ucieczki doszło do zderzenia z samochodem M. (...). Ponieważ rzekoma rana, jak okazało się z zeznań T. S. nie miała stricte charakteru postrzałowego, tzn. nie utkwił w niej pocisk i miała raczej charakter powierzchowny, nie można prawdziwości tych zeznań zweryfikować poprzez opinię biegłego chirurga. Zdarzenie miało miejsce 23 lata wstecz, wobec czego nawet potwierdzenie istnienia blizny na kolanie nie może być podstawą do ustalenia, iż powstała ona w czasie i okolicznościach opisanych przez oskarżonego. W takim stanie rzeczy sąd przy ocenie tych zdarzeń musi odwołać się do osobowych źródeł dowodowych w postaci relacji współsprawców i ewentualnych świadków – obserwatorów, a z tych relacji takie okoliczności nie wynikają. Za wiarygodną sąd uznał tą część zeznań z której wynika, iż matka nie znała osób z którymi oskarżony utrzymywał kontakty i nie wiedziała o jego jakiegokolwiek aktywności przestępczej. Taki stan rzeczy jest zrozumiały, albowiem trudno uznać aby dorosły mężczyzna wtajemniczał matkę w swoją działalność, tym bardziej jeżeli dotyczył na obrotu kradzionymi samochodami. Również w ocenie sądu nie jest wykluczone, iż poprzez matkę oskarżony otrzymywał jasne komunikaty dotyczące jego pobytu za granicą, niemniej jednak nie koniecznie chodziło o to, iż oskarżonemu coś grozi w związku z ucieczką z miejsca zdarzenia, lecz raczej aby nie starał się współpracować z organami ścigania i nie wydał innych osób biorących udział w napadzie. W ocenie

sądu, gdyby oskarżony istotnie wycofał się z udziału w napadzie i pozostawił innych sprawców bez kierowcy, to takie zachowanie spotkałoby się z natychmiastową i bezwzględną reakcją, a oskarżonemu nie udało by się uciec do F..

Zeznania świadka **R. P. (1)** stanowią główny dowód obciążający oskarżonego. Według jego relacji, R. S. (1) należał do grupy A. D. (1) pseudonim (...) i zajmował się kradzieżą samochodów i ich podstawianiem w odpowiednie miejsca. Ta wypowiedź współgra z zeznaniami R. Ł. (1), w których wskazał, iż R. S. (1) kontaktował się z nim w sprawie przejęcia samochodu A. (...) na zlecenie R. P. (1). Jeżeli chodzi o napad na zamiany to głównym organizatorem tej akcji była grupa M. C. (1) i to na zlecenie tej grupy R. S. (1) dostarczył F. (...) i A. (...). Tym faktom oskarżony nie zaprzecza, tym bardziej iż w jego wyjaśnieniach pojawiają się informacje, iż pomimo kontaktu osobistego z R. P. (1) miał wiedzę, iż samochody są załatwiane na zlecenie innej osoby, był to J. S. (1). R. P. (1) opisał przebieg zdarzenia tzn. kto w nim uczestniczył, jaką rolę odgrywał i w jaki sposób wyglądały poszczególne czynności. R. S. (1) przypisał rolę dostawcy samochodów oraz kierowcy F. (...). Te okoliczności również oskarżony potwierdził, oczywiście do pewnego momentu, a mianowicie do ucieczki z miejsca zdarzenia. Zdaniem R. P. (1) po zdarzeniu N. P. i R. S. (1) podzielili swoją część pieniędzy na 3 części i 1/3 oddali L.. Mimo, iż za napadem stał M. C. (1), jako przywódca grupy, to jednak całym planowaniem zajmowali się J. S. (1), P. R. i N. P. pseudonim (...), i to przez tego ostatniego do napadu został wciągnięty R. S. (1). R. P. (1) wskazał także, iż w F. (...) odmówił posłuszeństwa akumulator i trzeba było kupować nowy na stacji benzynowej. Zdaniem R. P. (1) również dwa samochody, w które przesiadali się po napadzie były załatwiane przez R. S. (1), lecz nie jest tego pewien. R. P. (1) potwierdził informację, iż znał R. S. (1) z czasów szkolnych, a później po latach spotkali się, gdy R. S. (1) współpracował z L.. O tym, że R. S. (1) załatwia kradzione samochody dowiedział się od N. P.. Nie było sytuacji, aby R. S. (1) był przymuszony do udziału w napadzie, aby był raniony, czy też uciekł z miejsca zdarzenia. Świadek nie był w trakcie zdarzenia w jednym samochodzie z oskarżonym, niemniej jednak pomiędzy sprawcami była łączność przez krótkofalówki. Zdaniem sądu nie ma możliwości, aby uwadze świadka umknęło zdarzenie o którym mówi R. S. (1), czyli postrzelenie i ucieczka, a gdyby nawet takiego incydentu nie widział na własne oczy, to przecież dowiedziałby się od pozostałych sprawców i nie pozostałby to bez wpływu na przebieg wydarzeń. Świadek stwierdził wyraźnie, iż w momencie gdy wsiadł do F. (...), to z pewnością za kierownicą siedział R. S. (1), ponieważ krzyczano do niego „(...) jedź!” . R. P. (1) wskazał także, iż o udziale w napadzie R. S. (1) musiał wiedzieć M. C. (1), ponieważ to on decydował o wszystkich sprawach, także o tym, kto zarabia pieniądze. Powyższe stwierdzenie współgra z zeznaniami L. B. (1) w zakresie dotyczącym dopuszczenia określonych osób do działalności przestępczej grupy. Nadto R. P. (1) zeznał, iż o udziale oskarżonego w napadzie musiało zadecydować poręczenie przez N. P. lub A. D. (1), którzy byli praktycznie współnikami.

Pierwsze wyjaśnienia w których R. P. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i opisał uczestników i przebieg zdarzenia, miały miejsce 12 kwietnia 1996 r. Już wówczas jako podejrzany wskazał na udział R. S. (1) pseudonim (...). Wskazał, iż dzień wcześniej przed napadem oskarżony podstawił w okolicę ul.(...) dwa samochody osobowe – N. (...) i F. (...), a w okolicy (...). W dniu zdarzenia na miejsce napadu przyjechał R. F. Transitem. Według zeznań świadka był sam, dopiero później wsiadli do tego pojazdu S., R., S., P.. Powyższe informacje zaprzeczają relacji oskarżonego, z której wynika iż przyjechał z J. S. (1) i drugim mężczyzną, pod wpływem presji z ich strony. R. P. (1) wyraźnie wskazał, iż w momencie odjazdu z miejsca zdarzenia za kierownicą T. również siedział R. S. (1), tym bardziej że wszystkie pozostałe osoby wskoczyły na tył pojazdu i nie było potrzeby kierowania się do kabiny kierowcy aby zająć jego miejsce. Taka sytuacja znacznie opóźniłaby odjazd i mogłaby udaremnić ucieczkę. Zresztą postronni świadkowie widzieli, że przez cały czas napadu jedna osoba siedziała za kierownicą pojazdu, a następnie samochód gwałtownie ruszył. Według relacji P. po kolizji z M. wszyscy uciekali wsiadając do dwóch samochodów osobowych przygotowanych przez (...). W samochodzie, którym uciekał P. znajdowali się też J. S. (1) i P. S.. Ten ostatni zabrał walizkę i oddalił się, a pozostali wsiadli do autobusu. Następnie pieniądze zostały podzielone w obecności C., S. i R.. Dodatkowe koszty napadu była to min. zapłata S. za dostarczone samochody. Jeżeli chodzi o R. S. (1) jego pieniądze poszły na oddanie długu. A. pseudonim (...) miał odbierać część osób z napadu min. P. R., R. S. (1) i N. P., po tym jak porzucili samochód N.. W wyjaśnieniach składanych przed sądem w sprawie VIII K 33/01 świadek wskazał, iż za kierownicą F. (...) siedział P. S., natomiast później tę informację sprostował. We wszystkich relacjach w trakcie procesu R. P. (1) jednoznacznie wskazywał, iż kierowcą był R. S. (1). Przyjęcie takiej wersji jest także uzasadnione treścią relacji dotyczącej podziału pieniędzy, ponieważ gdyby oskarżony uciekł z miejsca zdarzenia nie doszłoby do przeznaczenia dla niego określonej

kwoty . W ocenie sądu zeznania świadka R. P. (1) stanowiły wartościowy materiał dowodowy do ustaleń faktycznych. Nie ujawnił się żaden konflikt pomiędzy osobą R. S. (1) i R. P. (1) , który powodowałby , że świadek ma określony interes w fałszowaniu rzeczywistości. Również takiego powodu nie wskazał sam oskarżony.

**J. S. (1)** zeznał, iż w napadzie brała udział osoba o pseudonimie (...), ale wcześniej nie znał jej nazwiska. Nie zajmował się organizowaniem samochodów i kierowcy, ponieważ każdy miał swoją rolę. Świadek potwierdził skład osobowy grupy, która brała udział w napadzie podany przez R. P. (1). Potwierdził również, iż to zdarzenie było „firmowane” przez M. C. (1) pseudonim (...). R. S. (1) nie należał do grupy M. C. (1), lecz był znajomym N. P. lub R. P. (1). Powyższe informacje są zgodne z tym, co podał R. P. (1). Według świadka kierowca F. (...) siedział przez cały czas za kierownicą, a pozostałe osoby obezwładniały konwojentów i zabierały pieniądze. Świadek w taki sam sposób jak R. P. (1) opisał przebieg napadu, a także wskazał, iż uciekał z miejsca zdarzenia w samochodzie min. z P.. Również zgodna jest relacja, iż wspólnie z R. P. (1) wsiadł do autobusu i nie miał przy sobie pieniędzy, co oznacza że torbę z pieniędzmi wziął P. S., a następnie że pieniądze były dzielone w obecności M. C. (1) w jego mieszkaniu. Świadek zaprzeczył aby ktokolwiek z uczestników zdarzenia wycofał się w trakcie, lub uciekł. Jeżeli chodzi o obecność na miejscu A. C. (1) pseudonim (...), to z pewnością nie brał on udziału w samym napadzie, jednak nie jest wykluczone, iż odbierał kogoś z uciekających. J. S. (1) zeznał również podobnie jak R. P. (1) , iż wsiadł do F. (...) w okolicy ul. (...) i w nim już siedział kierowca. Świadek przypomniał sobie, iż w momencie, gdy wszyscy siedzieli w furgonie, komuś przez przypadek wypalił samoistnie pistolet w ścianę boczną, To nie było działanie celowe. W tym miejscu należy stwierdzić, iż z protokołu oględzin porzuconego samochodu F. (...) ( k-35) wynika, iż po prawej stronie na drzwiach rozsuwanych widnieją otwór o regularnej średnicy 1 cm, mogący pochodzić od pocisku. Istotnie zgodnie z twierdzeniami J. S. (1) otwór ten mógł powstać na skutek wystrzału wewnątrz pojazdu. Niemniej jednak dowód ten nie dowodzi, iż strzelano do oskarżonego, ponieważ jeżeli celowo chciano zranić oskarżonego aby go zastraszyć, to przecież nie strzelano by do niego poprzez karoserię samochodu. Skoro oskarżony twierdzi, iż poczuł ból w kolanie w momencie , gdy wyskakiwał z samochodu, to oznacza, iż znajdował się wówczas na zewnątrz samochodu. Celowanie zatem do niego poprzez blachę, nie widząc jego postaci jest po prostu absurdalne. W ocenie sądu oskarżony po zapoznaniu się z materiałem dowodowym w sprawie , min. z protokołem oględzin samochodu., wymyślił historię o tym jak uciekał z miejsca zdarzenia. Ponieważ był kierowcą to najkrótszą drogą ucieczki był skok przez drzwi od strony kierowcy. Problem jednak w tym, iż otwór po strzale został ujawniony po przeciwnej stronie, zatem oskarżony podaje, iż przesiadł się na siedzenie obok kierowcy i wyskoczył z drugich drzwi. Powstaje jednak pytanie w jakim celu się przesiadł , bo przecież to znacznie wydłużało czas trwania ucieczki. W ocenie sądu linia obrony oskarżonego jest ściśle dopasowana do tego co zostało ujawnione w sprawie, natomiast brak w niej elementarnych zasad logiki i poprzez inne dowody została w toku procesu obalona ( opinia psychiatrów, zeznania uczestników i obserwatorów). Świadek J. S. (1) w toku postępowania toczącego się wobec jego osoby nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił złożenia wyjaśnień w tym zakresie. W niniejszej sprawie przesłuchiwany w charakterze świadka zeznał, iż odbył już karę za ten czyn i obecnie nie ma powodów ukrywać rzeczywistego przebiegu. Nie kojarzy też takiej sytuacji, aby był w warsztacie oskarżonego i go zmuszał do udziału w napadzie. Wszystkie kwestie związane z załatwianiem samochodów monitorował N. P..

**N. I.** zeznał, iż poznał osobę o pseudonimie (...) w dniu napadu, ponieważ kierowca , którego miał załatwić R. P. (1) nawalił. Według relacji świadka wywarło wpływ na (...) aby prowadził samochód, ponieważ był to tak naprawdę „leszczyk” od kradzieży samochodów, który miał niewiele wspólnego z grupą przestępczą. Zadaniem (...) było zorganizowanie samochodów i ich podstawienie w określone miejsca. Ponieważ nie było kierowcy, to J. S. (1) wpłynął na (...) aby to on prowadził samochód. Świadka nie było przy tej rozmowie i wie to z relacji J. S. (1), przypuszcza jednak , że nie była ona miła i prawdopodobnie grożono (...) pobiciem. N. P. zaprzeczył aby zajmował się załatwianiem samochodów . Świadek nie pamięta w jaki sposób dotarł na miejsce zdarzenia, lecz pamięta , iż oczekiwał na pace busa, którego kierowcą był chyba R. P. (1). Następnie sprostował tę informację wskazując, iż kierowcą F. (...) musiał być jednak (...). On nie miał kominiarki, ponieważ był dobrany w ostatniej chwili. Po dokonaniu napadu kierowcą nadal był (...). Następnie przesiadł się do dwóch samochodów, z tym że N. P. nie miał przy sobie pieniędzy i otrzymał swój przydział prawdopodobnie następnego dnia. N. P. zeznał także, iż każdy z uczestników dostał pieniądze z napadu, ponieważ takich rzeczy nie robi się za darmo. Pamięta jednak , iż (...) był wówczas mocno zadłużony, oczywiście w grupie, a w takiej sytuacji odsetki mogły wynosić nawet 30 % za dwa tygodnie. Możliwe jest, iż (...) jego wynagrodzenie

zaliczono na zadłużenie . Świadek zeznał, iż przed napadem strzelał J. S. (1), ale nie wie czy było to na zewnątrz , czy też w busie, oraz czy była to forma nacisku na R. S. (1). Z pewnością ten strzał nie był celowany do konkretnej osoby, mógł to też być strzał przypadkowy. Świadek nie wie nic na temat wyskakiwania przez oskarżonego z samochodu, czy też ranienia go w kolano. Na pewno do końca napadu (...) był kierowcą T.. Według wiedzy świadka (...) nie chciał brać udziału w napadzie , ale nie mogło tak być aby ktoś zrezygnował przy takim przedsięwzięciu . N. P. zeznał, iż z nikim nie dzielił się swoją działką. Potwierdził, że A. D. (1) miał swoją grupę, ale i tak była ona podporządkowana M. C. (1) . W postępowaniu toczącym się wobec osoby N. P. nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmawiał złożenia wyjaśnień. Obecnie zeznał , iż taka była jego taktyka. Zaprzeczył aby przed przesłuchaniem w charakterze świadka ktoś się z nim kontaktował w tej sprawie.

Opis zdarzenia przedstawiony przez świadka N. P. po raz pierwszy po przeszło 20 latach zawiera elementy odbiegające od relacji poprzednich świadków, niemniej jednak w zakresie podstawowych elementów jest zgodny. Tymi elementami zgodnymi z opisem przedstawionym dotychczas przez J. S. (1) i R. P. (1) jest wskazanie przebiegu zdarzenia , jego organizacji logistycznej oraz osób zaangażowanych w napad. Jeżeli chodzi o udział R. S. (1) to świadek potwierdził, iż to on podstawiał samochody do napadu, oraz był kierowcą busa do momentu przesiadki do samochodów osobowych. Zeznania świadka zaprzeczają zaistnieniu przynajmniej kilku faktów na które powołuje się oskarżony w swojej obronie. Według relacji N. P. oskarżony nie uciekł z miejsca napadu i to on był kierowcą. Nadto świadek nie zaobserwował aby oskarżony zachowywał się atypowo względem zaistniałej sytuacji, tzn. aby występowały u niego objawy utraty świadomości i kontroli swoich działań. N. P. , pomimo tego , iż był w centrum wydarzeń nie ma wiedzy o fakcie zranienia oskarżonego w kolano. Zaś co do działania pod presją ( według obrońcy w stanie wyższej konieczności), to zeznania świadka sąd ocenił jako mało wiarygodne. Przede wszystkim świadek w zasadzie nie pytany o to, we wstępnej fazie zeznań od razu akcentuje fakt wywarcia wpływu na (...), chociaż od zdarzenia minęło ponad 20 lat , jako oskarżony nie składał żadnych wyjaśnień, a w czynie uczestniczyło wiele osób, których pozycja w grupie była istotniejsza. Sam świadek określił R. S. (1) jako „leszczyka”. Skąd zatem pytany o przebieg wydarzeń , świadek uznaje za stosowne przede wszystkim mówić o tym fakcie, skoro według jego depozycji widział (...) tego dnia pierwszy i ostatni raz i w ogóle go nie znał. Skoro N. P. poznał (...) w dniu napadu i następnie z oczywistych względów się z nim nie widział, to wydaje się dziwne, iż właśnie na temat jego osoby miał tak dużo do powiedzenia. Jednocześnie świadek od razu dystansuje się od wywierania wpływu, przypisując tę czynność J. S. (1) . Jak wynika z treści dalszych zeznań świadka , ma on krytyczny stosunek do J. S. (1) , który wyraził się w stwierdzeniu :” Najlepiej spytać S.”. To negatywne nastawienie do korzystania przez J. S. (1) z instytucji świadka koronnego, może powodować, iż N. P. dystansując się od określonych zdarzeń celowo przypisuje określone działania właśnie S. . Jednocześnie opis tych zachowań jest tak lakoniczny i ogólny, że nie da się określić na czym działanie J. S. (1) miało polegać. N. P. raczej sugeruje, iż domyśla się określonych metod działania, jako charakterystycznych dla grup przestępczych , ale nie potrafi wskazać na czym to polegało. Skoro świadek nie był obecny przy kontakcie J. S. (1) w R. S. (1) , tylko tę relację zna ze słyszenia, to nawet nie można ustalić, iż takie spotkanie miało miejsce i na czym ono polegało . Oprócz wyjaśnień R. S. (1) , nikt inny nie wskazuje, iż w ten właśnie sposób doszło do zwerbowania oskarżonego . W podobny sposób świadek opisuje incydent z wystrzałem z broni, który miał miejsce tuż przed samym napadem. Pomimo tego, iż wraz z pozostałymi sprawcami siedział w przestrzeni bagażowej busa, to jednak nie potrafi określić, czy do wystrzału doszło przypadkowo, czy też miał on na celu zastraszenie kierowcy. Skoro świadek przebywający w kilkumetrowej przestrzeni T. nie mówi wyraźnie, iż była przeprowadzana jakakolwiek ponowna rozmowa motywacyjna z oskarżonym i że strzały oddano celowo, tzn. że tak nie było, a jedynie obecnie świadek chce ów wystrzał przypadkowy „podciągnąć” pod linię obrony R. S. (1). Przecież z relacji pozostałych świadków wynika, iż R. S. (1) został polecony przez N. P. , a zatem ten w sposób naturalny będzie umniejszał rolę oskarżonego w tym napadzie , tym samym umniejszając także swój udział, a nadając szczególnego znaczenia właśnie działaniom J. S. (1), co do którego nie ma szacunku z uwagi na jego status, czemu mimowolnie dał wyraz w trakcie rozprawy. Znamiennym jest również to, iż N. P. dość szczegółowo charakteryzuje sylwetkę oskarżonego na tle grupy przestępczej i dokonuje również jego oceny w hierarchii ( informacja, że zajmuje się jedynie kradzieżami samochodów), chociaż gdyby brać jego zeznania za dobrą monetę – to przecież widział się z R. S. (1) może 2 godziny w swoim życiu i nie był to czas wzajemnego poznawania się, ponieważ wszyscy czekali na rozpoczęcie napadu. Ta niespójność zeznań świadka wskazuje, iż podjął decyzję ukazania osoby R. S. (1) w możliwie korzystnym dla niego świetle, a jednocześnie w sposób jak najmniej odbiegający od rzeczywistego

przebiegu zdarzenia , a by nie stać się kompletnie niewiarygodnym. Również informacja , iż R. S. (1) był dłużny grupie jakiegoś pieniądze i na poczet tych długów zostało zarachowane jego wynagrodzenie z napadu, wskazuje ,iż N. P. nie poznał S. w dniu napadu.

Zeznania świadka **A. B.** służyły do ustalenia aktu, iż 12 listopada 1995 r. został mu skradziony samochód F. (...), który został użyty następnie w napadzie na ul.(...) . Nadto świadek stwierdził, iż otwór w drzwiach bocznych przesuwnych musiał powstać po kradzieży . **E. K.** zeznała natomiast, iż nie widziała samego zdarzenia , ponieważ znajdowała się wewnątrz mieszkania, lecz po wyjściu na zewnątrz stwierdziła, że szyba jej samochodu F. (...) zmatowiała i znajdował się w niej otwór po pocisku. Zeznania tych świadków uwiarygadniają fakt, iż doszło do wystrzału pocisku w samochodzie F., o czym zresztą mówili J. S. (1) i N. P., niemniej jednak z powodów wskazanych powyżej Sąd nie uznał, iż ten wystrzał miał na celu ranienie R. S. (1).

**B. G.** potwierdziła , iż spotkała się z osobą R. P. (1), który był znajomym R. S. (1), nie było jednak tak, iż to ona go przyprowadziła do R. S. (1) do domu , lecz poznała go gdy już tam był. B. G. wskazała również , iż w tamtym czasie oskarżony prowadził nieregulowany tryb życia, był osobą nieodpowiedzialną i nie dbał o żonę i dzieci, nie wiadomo gdzie pracował. Ostatecznie świadek dowiedziała się , iż opuścił żonę i wyjechał za granicę.

**A. D. (1) pseudonim (...)** nie potwierdził swojej znajomości z R. S. (1) , ani też udziału w podziale łupów z napadu przy ul.(...). Świadek wskazał, iż N. P. był jego kolegą. W ocenie sądu kształt zeznań świadka wynika z faktu, iż nie miał postawionych zarzutów udziału w „napadzie stulecia”, a zatem składanie przez niego obecnie jakichkolwiek zeznań związanych z tą sprawą byłoby dla niego niekorzystne i nie ma w tym interesu. W takim stanie rzeczy najwygodniej zdystansować się od znajomości z R. S. (1) .

Podobnie należy ocenić zeznania **A. C. (1) pseudonim (...)**. Świadek zaprzecza swojemu udziałowi w rozboju, nie potwierdza znajomości osób w nim występujących, choć jak wynika z zeznań J. S. (1) A. C. (1) mógł brać udział w odbieraniu części sprawców z miejsca zdarzenia .

Sąd na wniosek obrońcy dopuścił dowód z zeznań tych świadków, ponieważ ich nazwiska pojawiały się w relacjach uczestników zdarzenia , niemniej jednak zdawał sobie sprawę, iż osoby te nie potwierdzą relacji R. P. (1) czy też J. S. (1). Sytuacja procesowa wygląda w ten sposób, iż zeznania składają jedynie ci członkowie grupy , którzy zdecydowali się na współpracę z organami ścigania lub też ci , którzy odbyli już swoje wyroki. Natomiast trudno spodziewać się przełomu w przyjętych postawach u tych , którzy takiej współpracy nie podjęli. Nadto istnieje wyraźny konflikt w środowisku osób z tzw. grupy (...), ewentualnie grup powiązanych, pomiędzy tymi, którzy stali się tzw. „małymi świadkami koronnymi”, a tymi , którzy nie zdradzili zasad grupy .

**P. S. pseudonim (...)** w niniejszym postępowaniu dystansuje się od wypowiedzi składanych na wcześniejszych etapach postępowania . Twierdzi, że odwołał te wyjaśnienia. Potwierdza jednak, iż brał udział w napadzie na konwój pieniężny wraz z J. S. (1) ,P. R. i R. P. (1). Wskazuje, iż to on oddalił się z miejsca zdarzenia z walizką pieniędzy, którą następnie przekazał R. P. (1). Świadek nie pamiętał, czy N. P. brał udział w zdarzeniu, a jeżeli chodzi o L. B. (1) nie wyklucza, że był gdzieś na miejscu. Świadek zeznał, iż nie pamięta kto był kierowcą i kto załatwiał samochody. Nie przypomina sobie sytuacji, aby kogoś brakowało . W postępowaniu przygotowawczym , P. S. licząc na łagodny wymiar kary szczegółowo opisał przebieg zdarzeń ( 17.04.1996 r.) Wskazał skład grupy przeprowadzającej napad , w tym wskazał na obecność R., którego wcześniej nie znał . Według zeznań świadka, w dniu napadu za kierownicą białego F. siedział R., a pozostali siedzieli w części bagażowej. To R. zajeżdżał drogę konwojowi i następnie nie wysiadał z samochodu. Po napadzie wszyscy odjechali F., a następnie przesiadli się do innych samochodów. Świadek potwierdził, iż jechał wspólnie z R. P. (1) i J. S. (1). Świadek po okazaniu tablic poglądowych rozpoznał R. S. (1) jako kierowcę F.. Świadek po ujawnieniu tych zeznań stwierdził, iż są tak szczegółowe, iż obecnie nie może ich potwierdzić Nadto dodał, iż okoliczności związane ze składaniem wyjaśnień mogły mieć wpływ na ich treść, ponieważ były składane pod presją organów ścigania. Powyższe komentarze świadka należy uznać za mające charakter pozamerytoryczny, ponieważ każde wyjaśnienia w charakterze podejrzanego są składane przed organami ścigania. Zdaniem świadka dane i pseudonimy podawali funkcjonariusze policji. To stwierdzenie z kolei okazało się nieprawdą,

ponieważ zakwestionowane wyjaśnienia były składane przed prokuratorem. Nadto przebieg zdarzenia opisany przez P. S. w pierwszych wyjaśnieniach koreluje ze stanem faktycznym podawanym przez R. P. (1), J. S. (1), N. P., L. B. (1), a także w jakimś stopniu przez R. S. (1). W kolejnych wyjaśnieniach świadek wskazał, iż skład grupy biorącej udział w napadzie był zatwierdzony przez M. C. (1), co jest zgodne z wcześniejszymi zeznaniami świadków. Wskazał również, iż R. S. (1) był kierowcą F. (...), a następnie po porzuceniu tego samochodu kierowcą N. (...).

Znamiennym jest, iż pomimo składania tylu szczegółowych wyjaśnień P. S. nigdy nie powiedział, iż ktokolwiek z uczestników chciał się wycofać, ani też nie wskazuje na zaistnienie nieprzewidzianych incydentów, jak np. postrzelenie R. S. (1).

W trakcie rozprawy sądowej świadek prezentował jawną niechęć do potwierdzania odczytanych mu wyjaśnień, lecz brak mu było konsekwencji we wskazywaniu motywów takiego działania. Niekiedy bowiem wskazywał, iż wyjaśnienia są bardzo szczegółowe i dzisiaj nie jest w stanie tego potwierdzić, innym razem, że nie pamięta i nie wynika to z ułomności pamięci, tylko z jego woli. W niektórych zaś przypadkach wskazywał, że odczytanie kwestie są nieprawdziwe, choć nie wskazał w jakim zakresie. P. S. posługiwał się szablonowymi stwierdzeniami typu „ogólnie wszystkie przesłuchania były prowadzone pod tym kątem i tą sama metodą”. W istocie nie sposób zrozumieć postawy świadka tzn. co konkretnie w tych zeznaniach podważa- czy chodzi o przebieg napadu, czy o osoby biorące udział, czy o jego własny udział. Również pytany o powody, dla których podpisał jego zdaniem nierzetelne wyjaśnienia nie potrafił odpowiedzieć jasno i posługiwał się stwierdzeniem „bo może chciałem wyjść wcześniej z więzienia albo liczyłem na jakieś złagodzenie kary”. Ostatecznie takie złagodzenie kary P. S. uzyskał (2 lata i 10 miesięcy pozbawienia wolności). Tego typu postawa świadka wskazuje, iż odwołanie wcześniejszych wyjaśnień nie zasługuje na uwzględnienie i nie wynika z chęci rzetelnego dotarcia do prawdy materialnej, a jest jedynie traktowane instrumentalnie, aby zaburzyć tok postępowania i poddać w wątpliwość dotychczas zebrane dowody. Skoro świadek poddaje ocenie sposób przesłuchiwanie jego osoby i rzetelność tej procedury, to jednocześnie winien odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w ramach dochodzenia do korzystnego dla siebie wyniku procesu, dozwolone jest obciążanie innych osób, w jego mniemaniu niesłuszne. Bo jeśli jest prawdą, iż złożył i podpisał całkowicie nieprawdziwe wyjaśnienia w których obciążył poza sobą także wiele innych osób, to czy ma moralne prawo oceniać działanie organów ścigania, bo w przekonaniu sądu dochodzi tu chyba do sprzeczności. Oczywiście są to dywagacje ściśle teoretyczne, ponieważ z zebranego materiału dowodowego bez wątplenia wynika udział innych osób w napadzie, który jest zgodny z pierwszymi depozycjami świadka. Co więcej świadek nie ma żadnych skrupułów, aby zarzucać organom procesowym nierzetelność i wpływanie na czynności procesowe, chociaż to on sam oczekując niższej kary złożył określone wyjaśnienia. Być może jednak odniesienia do moralności są w tym przypadku na wyrost, zważywszy na charakterystykę osób, które brały udział w zdarzeniu.

**M. C. (1) pseudonim (...)** zeznał, iż „napad stulecia” był przygotowywany przez J. S. (1). To on zajmował się rekrutacją osób do napadu. Kiedyś przekazał M. C. (1) informację, że „pogonił (...)”. Z początku M. C. (1) nie rozumiał o co chodzi, dopiero później zrozumiał, iż chodziło o zastraszanie lub pobicie jakiejś osoby. Zeznania świadka M. C. (1) nie prowadzą do automatycznego wniosku, iż R. S. (1) został zastraszony przez J. S. (1) i pod wpływem przymusu wziął udział w napadzie. Świadek wskazał zbyt mało okoliczności szczegółowych, które mogłyby identyfikować to zdarzenie. J. S. (1) mógł zastraszyć (...) w różnych sytuacjach- np. w zakresie jego działalności paserskiej, czy też w związku z długami o których zeznawali świadkowie, a także po napadzie aby nie wyjawiał uczestników. Z zeznań świadka M. C. (1) wynika bowiem, że na skutek tego „pogonienia” (...) miał nie brać udziału, gdy tymczasem ze wszystkich relacji wynika, iż brał udział w całym napadzie, a także kierował później N. (...). Wobec powyższego nie sposób uznać wiedzy przekazanej przez M. C. (1) jako wiarygodnej, tym bardziej iż umniejsza swoją rolę, wskazując, iż za wszystko był odpowiedzialny J. S. (1). Z innych dowodów wynika natomiast, iż pomimo tego, iż M. C. (1) bezpośrednio nie angażował się w przygotowania, to jednak on decydował kto może brać udział i jaką z tego odniesie korzyść.

Ostatni uczestnik zdarzenia **P. R. pseudonim (...)** nie został przesłuchany w niniejszej sprawie, albowiem pomimo podjęcia wielu czynności zmierzających do ustalenia jego miejsca pobytu, nie udało się go skutecznie wezwać na termin. Wobec wyczerpania wszystkich możliwości dotarcia do świadka sąd poprzestał na ujawnieniu jego wyjaśnień

złożonych na wcześniejszych etapach, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił wypowiedzi. Należy nadmienić, iż P. R. został prawomocnie skazany za udział w napadzie przy ul. (...).

W związku z faktem, iż wyjaśnienia R. S. (1) zmierzały do wykazania, iż w momencie zdarzenia znajdował się w stanie uniemożliwiającym świadome i celowe działanie, sąd uznał za konieczne dopuszczenie **dowodu z opinii biegłych psychiatrów** na okoliczność poczytalności oskarżonego w dacie czynu oraz celem udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest utrata pamięci na określony czas, która jednocześnie nie zaburza zborności działania danej osoby i może być niedostrzeżona przez otoczenie, przy odniesieniu się do konkretnej treści wyjaśnień oskarżonego. W rezultacie badania wykonanego na terenie Oddziału Psychiatrii Sądowej w Zakładzie Karnym w Ł., biegli wskazali, iż do wydania takiej opinii niezbędna jest obserwacja sądowo-psychiatryczna. Taka obserwacja została przeprowadzona w dniach 15 grudnia 2017 r. - 12 stycznia 2018 r. w Oddziale Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego w K.. W opinii sporządzonej 12 marca 2018 r. biegli psychiatrzy M. P. oraz S. Ż. stwierdzili, iż zostało u oskarżonego wykluczone istnienie choroby psychicznej bądź niedorozwoju umysłowego oraz organicznych zmian w (...). Stwierdzono jedynie zaburzenia osobowości, które nie wpływają ograniczająco na jego poczytalność w odniesieniu do zarzucanego czynu. Poziom inteligencji R. S. (1) oceniono powyżej przeciętnej. Z opinii biegłego psychologa D. Ż. wynika zaś, iż poziom inteligencji oskarżonego przekracza przeciętną. W trakcie badań oskarżony przyjmował postawy dysymulacji- czyli nieujawniania ewentualnych problemów i trudności psychologicznych i przedstawiania się jednocześnie w lepszym, korzystniejszym świetle. R. S. (1) ma także obniżony wgląd we własną osobowość i obniżony poziom krytycyzmu wobec własnej osoby. Jednocześnie może ujawniać nadwrażliwość na bodźce pochodzące z otoczenia, w szczególności na krytykę jego osoby. R. S. (1) redukuje napięcia poprzez mechanizm zaprzeczania, racjonalizacji, przerzucanie odpowiedzialności na otoczenie i innych ludzi. Mogą się też ujawniać u niego postawy i zachowania agresywne, impulsywne, gwałtowne, z obniżoną kontrolą ich przebiegu za pomocą intelektu.

Opinia pisemna złożona do akt sprawy została uznana przez sąd za niepełną, ponieważ biegli nie odnieśli się do możliwości zaistnienia określonych sytuacji psychicznych, opisywanych przez oskarżonego (zaburzenia pamięci, utrata świadomości). Celem uzupełnienia tej opinii biegli zostali przesłuchani na rozprawie. W trakcie składania opinii uzupełniającej podtrzymali swoje wnioski dotyczące poczytalności R. S. (1) w dniu 28 listopada 1995 r. Zdaniem biegłych niepamięć określonych zdarzeń może być spowodowana 3 czynnikami: wyparciem sytuacji trudnej (traumatycznej), postawą celowo-obronną, oraz zaburzeniami psychicznymi (alkohol, narkotyki, choroba psychiczna, upośledzenie). U R. S. (1) nie stwierdzono choroby lub zaburzeń mogących powodować zaniki pamięci. Samo zaś wyparcie zdarzenia w terminie późniejszym, nie ma znaczenia dla określenia poczytalności w chwili podejmowanego działania. Biorąc pod uwagę przebieg zdarzenia opisany w akcie oskarżenia, to zdaniem biegłych osoba z zaburzeniami świadomości nie mogła wykonywać tego typu działań. W ocenie biegłych biorąc pod uwagę wszystkie ewentualności przebiegu zdarzenia, w żadnym z nich oskarżony nie działał w stanie niepoczytalności. Sytuacje, które się wokół całej sprawy wydarzyły, nie mogły mieć znaczenia dla poczytalności w sensie medycznym.

W ocenie sądu opinia biegłych psychiatrów i psychologa złożone na piśmie i uzupełnione w trakcie przesłuchania w dniu 24 kwietnia 2018 r. są pełne, jasne, logiczne i nie zawierają sprzeczności. Wniosek obrońcy oskarżonego o powołanie opinii innych biegłych jest nieuzasadniony, albowiem biegli wskazali w oparciu o jakie przesłanki wykluczyli ograniczoną poczytalność oskarżonego – były nimi brak stwierdzenia choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, organicznego uszkodzenia (...), brak informacji o wpływie alkoholu lub środków psychoaktywnych, brak zaobserwowanego zachowania atypowego (zeznania świadków). Sam fakt, iż w innej sprawie karnej, która była przeprowadzona we F., psychiatrzy stwierdzili, iż oskarżony miał zaburzoną zdolność rozeznania czynu, nie ma znaczenia dla niniejszego postępowania. Przede wszystkim czyn, o który R. S. (1) został oskarżony we F. został popełniony w 2015 r., a więc po 20 latach od zdarzenia objętego zarzutem. Nadto przestępstwo popełnione we F. miało zupełnie inny charakter- oskarżonemu zarzucono usiłowanie zabójstwa żony. Ostatecznie oskarżony został uznany winnym popełnienia tego czynu w tzw. afekcie (pod wpływem silnego wzburzenia uzasadnionego okolicznościami), w trakcie awantury małżeńskiej. Przeprowadzając porównanie tych dwóch spraw, należy wskazać, iż przestępstwo popełnione 28 listopada 1995 r. miało zupełnie inny charakter, niż czyn popełniony we F.. Przede wszystkim był to napad rabunkowy, wcześniej zaplanowany, przygotowany i w tych wcześniejszych czynnościach, jak

ustalił sąd, oskarżony również uczestniczył tzn. chodzi o załatwienie samochodów, podstawienie ich we wskazane miejsce, w końcu przyjazd na miejsce planowanego napadu. Wbrew twierdzeniom oskarżonego, a na podstawie innych powyżej omówionych dowodów, udział R. S. (1) nie był przypadkowy. Różnica pomiędzy tymi zdarzeniami polega również na tym, iż napad na ulicy (...) nie miał podłoża emocjonalnego, ani też nie został wywołany silnym wzburzeniem. Emocje, które z pewnością towarzyszyły działaniom sprawców takie jak stres, strach i obawa o przebieg zdarzenia, nie stanowiły podłoża podjętych działań (nie były motywem), lecz były konsekwencją udziału w określonych czynnościach i podjętej wcześniejszej decyzji. Z tego względu wyżej wskazane stany emocjonalne nie zaburzały zdolności rozpoznania znaczenia czynu i możliwości pokierowania swoim postępowaniem przez sprawców, czyli innymi słowy nie rzutowały na poczytalność w takim znaczeniu, jakie nadaje temu pojęciu kodeks karny. Biegli opiniujący w AŚ w K., mieli w dyspozycji opinię sporządzoną na potrzeby (...) postępowania karnego i znali jej treść. Nie miała ona jednak wpływu na wnioski opinii w tej sprawie, ponieważ sprawca musi być badany do każdej sprawy oddzielnie, z uwzględnieniem czasu popełnienia czynu, jego stanu zdrowia na dany moment, okoliczności towarzyszących temu zdarzeniu i relacji osób, które były świadkami inkryminowanego zachowania. Z oczywistych względów opiniowanie odbywa się zawsze post factum, a nigdy biegli nie mają możliwości obserwowania sprawcy w trakcie określonych zdarzeń. Nie oznacza to jednak, iż dysponując określonym warsztatem przygotowania zawodowego nie mogą ocenić tego stanu na chwilę popełnienia czynu. Dlatego też wniosek obrońcy o powołanie innych biegłych, nie zawierający żadnych konkretnych argumentów dotyczących wadliwości sporządzonej już opinii i stanowiący w istocie jedynie polemikę z wnioskami biegłych, nie mógł zostać uwzględniony.

Po przeanalizowaniu zebranego materiału dowodowego, ponownie należy wrócić do linii obrony przedstawianej przez oskarżonego, aby stwierdzić, czy to co prezentował w swoich wyjaśnieniach jest wiarygodne. Nie ulega wątpliwości fakt, iż R. S. (1) przed napadem zajmował się obrotem min. kradzionymi samochodami. W dniach poprzedzających zdarzenie i w dniu zdarzenia podstawiał samochody wykorzystane w napadzie a mianowicie F. (...), A. (...), F. (...) i N. (...). Zarówno fakt otrzymania zlecenia na tak dużą ilość samochodów w jednym czasie, jak również konieczność podstawienia ich w różne miejsca o określonych ścisłych godzinach wskazuje, iż oskarżony nie mógł tego traktować jak zwykłej działalności w branży handlu samochodami. Okoliczności ich zamówienia oraz fakt, że wszystkie pochodziły z kradzieży przeczy twierdzeniom oskarżonego, iż myślał, że „załatwia” samochody dla Policji, do prowokacji policyjnych. Twierdzenie takie jest absurdalne, ponieważ policja nie wykorzystuje samochodów kradzionych do takich prowokacji i nie nabywa pojazdów od paserów. Twierdzeniom oskarżonego dotyczącym okoliczności załatwienia samochodów przeczą także zeznania R. P. (1), R. Ł. (1). Nadto o tym, że R. S. (1) zajmuje się kradzionymi samochodami wiedziały także inne osoby, niezależnie od tego czy miały wiedzę na temat dostarczenia tych konkretnych samochodów. Nie jest też prawdą, iż oskarżony był osobą przypadkowo wpłataną w całe zdarzenie. Z zeznań kilku świadków (N. P., R. P. (1)) wynika, iż R. S. (1) miał długi w grupie przestępczej, co oznacza, iż musiał wcześniej współpracować, i być może też tłumaczy jego udział w napadzie. Udział ten pozwolił spłacić zobowiązania. W ocenie sądu nielogicznym byłoby również przyjęcie, iż udział R. S. (1) był całkowicie spontaniczny, ponieważ z zeznań wielu świadków wynika, iż to M. C. (1) decydował o tym kto będzie brał udział zarówno w popełnieniu przestępstwa, jak również w podziale korzyści. Nie jest oczywiście wykluczone, iż pierwotnie rolą oskarżonego miało być dostarczenie pojazdów, lecz później z powodu rezygnacji kierowcy został mu zaproponowany udział w dalszej części, skoro już został dopuszczony do informacji o tym, iż w określonym miejscu są grupowane samochody. Brak dowodów z których wynikałoby, iż oskarżony w trasę ruszył pod bezpośrednim przymusem. W szczególności nielogiczne są tłumaczenia, iż J. S. (1) go nakłonił do kierowania, ponieważ był to samochód kradziony i obawiał się kontroli policyjnej. Skoro bowiem wszyscy trzej (jak wyjaśnia oskarżony) ruszyli z warsztatu oskarżonego jednym samochodem, to w trakcie kontroli policyjnej nie miało większego znaczenia kto kierował, skoro wszyscy znajdowali się w kradzionym pojeździe. Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego dotyczące jego postrzelenia i ucieczki z miejsca zdarzenia. Przede wszystkim wszyscy uczestnicy zdarzenia zeznali, iż oskarżony był do ostatniej chwili kierowcą F. (...) i następnie samochodu osobowego. Nikt nie był świadkiem postrzelenia oskarżonego, również ze świadków postronnych. Żaden obserwator zdarzenia nie widział uciekającego sprawcy, ani też nie widział rannej, utykającej na nogę osoby. Sprawcy w trakcie zdarzenia działali bardzo szybko i niezwłocznie uciekli. Nie było takiej sytuacji, aby np. transportowali rannego mężczyznę. W ocenie sądu zachowanie uczestników napadu, które polegałoby na postrzeleniu jednego z nich przed rozpoczęciem akcji jest nielogiczne i niezgodne ze sposobem działania w takich sytuacjach. Sprawcy

napadu przed uderzeniem na konwój , starali się nie zwracać na siebie uwagi. Samochody miały sprawiać wrażenie parkujących przypadkowo . Gdyby zatem oczekując na konwój , ktoś podjął decyzję o przeprowadzaniu porachunków wewnątrz grupy napastników, to zwróciłby uwagę na ten samochód. Celowe oddanie strzałów przed napadem mogłoby spowodować dekonspirację. Co więcej, według oskarżonego został on postrzelony w trakcie ucieczki, gdy znajdował się na zewnątrz samochodu, z tym że wówczas wszyscy sprawcy siedzieli z tyłu busa. Aby oddać celny strzał do osoby , należałoby wyjść z samochodu, co wymaga czasu i ujawniłoby , że znajdują się tam osoby z bronią. Strzelanie zaś przez blachę samochodu do niewidocznego celu jest absurdem. Należy również mieć na względzie, iż nikt rozsądnie myślący nie oddawałby strzału we wnętrzu blaszanego pojazdu w celu zastraszenia, ponieważ konsekwencje takiego strzału dla osób znajdujących się w takiej przestrzeni mogłyby być tragiczne. W takim stanie rzeczy wyjaśnienia R. S. (1), iż nie było go na miejscu napadu w czasie jego trwania ,nie zasługują na uwzględnienie .

Również jako niewiarygodne należy uznać twierdzenia, iż cały przebieg zdarzeń od wyskoczenia z samochodu, aż do momentu dotarcia do domu jest objęty niepamięcią. Biegli psychiatry wyjaśnili , jakie mogą być powody takiej niepamięci . Oskarżony nie był i nie jest osobą chorą psychicznie , ani też nie ujawniły się zaburzenia psychiczne w jego funkcjonowaniu . W dniu zdarzenia nie znajdował się w pod wpływem alkoholu, ani też środków psychoaktywnych. W związku z powyższym nie było podstaw do uznania , iż taka niepamięć ma podłoże patologiczne i może być związana z działaniem w stanie wyłączającym świadomość. Fakt, iż oskarżony następnie nie pamięta zdarzeń może być oczywiście związany z traumą jaka powstała na skutek udziału w tak stresującym wydarzeniu, niemniej jednak nie ma to wpływu na poczytalność oskarżonego w momencie podejmowania określonych zachowań. Z relacji bezpośrednich uczestników zdarzenia wynika, iż nie zaobserwowali dziwnego zachowania oskarżonego, atypowego, nieadekwatnego do sytuacji. Wręcz przeciwnie, przebieg napadu zaobserwowany przez pokrzywdzonych i świadków obserwatorów, wskazywał , iż wszystko odbyło się sprawnie i profesjonalnie . Oskarżony w trakcie zdarzenia reagował na polecenia wydawane przez innych sprawców czyli dotyczące zajechania drogi konwojowi, zatrzymania pojazdu w określonej pozycji, oczekiwania w samochodzie i szybkiego odjazdu , gdy tylko sprawcy wsiądą na tył busa. Następnie wszyscy, także R. S. (1) przesiadli się do innych samochodów, a oskarżony nawet kierował jednym z nich. Zachowanie oskarżonego nie wykazywało zatem żadnych symptomów, iż jego kontakt z rzeczywistością został zerwany . Znamienne jest również to, iż oskarżony zanik pamięci umiejscawia właśnie w momencie napadu, aby następnie przywrócić świadomość w domu . W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego nie są zgodne z zeznaniami jego matki T. S.. Według wyjaśnień oskarżonego odzyskał przytomność w domu , gdzie była jego żona . Zobaczył wówczas, że ma opatrzoną nogę. Tymczasem T. S. zeznała, iż syn pojawił się u niej rano , był cały zdenerwowany i powiedział jej wówczas, że został zmuszony do zarobienia czegoś złego. Z treści tych zeznań wynika zatem, iż oskarżony zdawał sobie sprawę z tego w czym brał udział już u matki w mieszkaniu, a nie jak sam wskazał we własnym domu . Nadto oskarżony pytany o to, czy wyjaśnił z żoną w jaki sposób znalazł się w domu , stwierdził, iż w ogóle o tym nie rozmawiali . W ocenie sądu wydaje się co najmniej dziwną sytuacją, w której do domu dociera w bliżej nieustalonych okolicznościach ranny mąż i ani jego żona, ani on sam nie prowadzą rozmowy na temat tego co właściwie się wydarzyło.

Za wiarygodnością oskarżonego nie przemawia również postawa oskarżonego , przyjęta tuż po napadzie. Otóż oskarżony , pomimo tego, iż uważa się za niewinnego , nie zgłasza się na policję, lecz czyni przeciwnie – wyjeżdża niezwłocznie za granicę , pozostawiając swoją rodzinę. Ostatecznie zostaje sprowadzony do Polski na mocy ENA w 2017 r, pomimo tego, iż taki nakaz został wydany w 2007 r. Został on dopiero zrealizowany, gdy oskarżony trafił do aresztu we F. w związku z napaścią na żonę. Oczywiście oskarżony ubiegał się o wydanie listu żelaznego, jednak wskazać należy iż nastąpiło to dopiero , gdy dowiedział się o (...) i zorientował się , iż takie przymusowe wydanie stronie polskiej w końcu nastąpi. Trudno uznać za wytłumaczenie, obawę przed sprawcami napadu, skoro wszystkie osoby bezpośrednio uczestniczące w tym zdarzeniu zostały już wcześniej zatrzymane i osądzone . Pomimo tego oskarżony, wiedząc , iż jest poszukiwany nie chciał wyjaśnić jak wyglądał jego udział. Dopiero na rozprawie przed sądem wyjaśnił, iż uważa się za niewinnego i wskazał swoje argumenty .

Również za niewiarygodne sąd uznał stanowisko pośrednio wyrażone przez obrońcę oskarżonego w mowie końcowej, iż gdyby przyjąć , iż oskarżony jednak był na miejscu zdarzenia i uczestniczył w napadzie, należy uznać, że działał jednak w stanie wyższej konieczności ratując dobro jakim jest jego zdrowie i życie. W materiale dowodowym brak

jakichkolwiek dowodów potwierdzających tezę o zmuszeniu R. S. (1) do uczestnictwa w tym rozboju. Charakter tego przestępstwa wskazuje, iż był to czyn wcześniej planowany w szczegółach, brały w nim udział osoby wysoko postawione w hierarchii grupy przestępczej, dotyczył znacznej kwoty pieniędzy i miał pozostać bezkarny. W związku z powyższym przybranie do takiego przestępstwa osób przypadkowych lub też zwerbowanych przymusem, mogło spowodować niepowodzenie, ponieważ takie osoby są „najsłabszym ogniwem”. Nadto trudno wyobrazić sobie sytuację, iż oskarżony miał być przymuszony do udziału w przestępstwie, z którego określona pula pieniędzy miała być dla niego przeznaczona. Za dowody przymuszenia oskarżonego do udziału w przestępstwie w szczególności nie mogą świadczyć: otwór po pocisku w boku samochodu F. (...), zeznania dotyczące przypadkowego wystrzału z broni w samochodzie F., zeznania świadka N. P. dotyczące wpływu J. S. (1) na oskarżonego, oraz zeznania M. C. (1) przytaczające słowa J. S. (1) o „pogonieniu (...)”. Wymienione dowody i ich znaczenie w kontekście całości materiału dowodowego zostały omówione powyżej.

Reasumując linię obrony oskarżonego należy stwierdzić, iż w toku postępowania ulegała zmianie lub modyfikacjom. Oskarżony był niekonsekwentny, a jego linie obrony się wykluczają. Z jednej bowiem strony twierdzi, iż zdarzenie jest objęte niepamięcią, a zatem nie jest w stanie powiedzieć czy brał w napadzie udział, czy też nie, aby po kilku miesiącach stwierdzić, iż jest pewny tego, iż uciekł i go tam nie było. Ostateczne zaś stanowisko procesowe budzi jeszcze większe zdziwienie, gdyż obrońca złożył również wniosek ewentualny o uznanie, iż oskarżony działał w stanie wyższej konieczności. W takim stanie rzeczy mamy do czynienia z 3 wzajemnie się wykluczającymi sytuacjami: oskarżony nie brał udziału w czynie, oskarżony brał udział, ale jego poczytalność była zniesiona, oskarżony brał udział i był poczytalny, lecz działał w stanie wyższej konieczności. Takie kształtowanie linii obrony oskarżonego, niekonsekwentne, sprzeczne, dostosowane do potrzeb zmieniającego się materiału dowodowego, samo w sobie daje podstawy do uznania, iż oskarżony jest osobą niewiarygodną i składającą wyjaśnienia niezgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń.

Zeznania świadków T. K. (3), A. D. (2), T. K. (2), M. L., K. M., C. B., W. R., M. K. (3), M. K. (2), J. K., I. G. (2), E. S. (4) i G. N. nie miały bezpośredniego znaczenia dla ustalenia sprawstwa oskarżonego.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd ustalił, że R. S. (1) dnia 28 listopada 1995 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z J. S. (1), A. R. (1), P. S., N. P., którzy posługiwali się bronią palną oraz L. B. (1) i R. P. (1) – wobec których postępowanie prawomocnie zakończono – dokonał rozboju na osobach W. S., A. K. (obecnie T.), M. M., L. K. (1) i B. W. w ten sposób, że kierowanym przez siebie samochodem marki F. (...), w którym znajdowali się J. S. (1), N. P., P. S. i A. R. (1), zajeżdżał drogę samochodowi marki R. (...), którym poruszali się pokrzywdzeni, zmuszając ich zatrzymania, a następnie oczekiwał w wyżej wymienionym samochodzie F. (...), podczas gdy J. S. (1), N. P., P. S. oraz A. R. (1) grożąc użyciem i posługując się bronią palną w postaci karabinka (...), karabinków marki S. i pistoletu (...) i używając przemocy w postaci kopania i szarpania, a A. R. (1) oddając strzał w kierunku L. K. (1) – obezwładnili pokrzywdzonych, zaś poruszający się samochodem A. (...), którym zablokował możliwość wycofania samochodu pokrzywdzonych, R. P. (1) zabrał w celu przywłaszczenia z bagażnika samochodu R. (...) pieniądze w kwocie 1.201.773,17 zł na szkodę Publicznych Zakładów (...) w W. (obecnie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej W.-U.), po czym R. S. (1) zabrał z miejsca zdarzenia wyżej wymienionym samochodem marki F. (...) J. S. (1), N. P., P. S., A. R. (1) oraz R. P. (1), podczas gdy L. B. (1) stał w pewnej odległości osłaniając drogę ucieczki pozostałych sprawców, przy czym L. K. (1) doznał rany postrzałowej ramienia lewego, skutkującej naruszeniem czynności narządu ciała powyżej 7 dni w wyniku użycia wobec niego broni palnej przez A. R. (1), co wypełniło znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 kk. Do znamion zbrodni z art. 280 § 2 kk należą:

- zabór mienia w postaci pieniędzy w kwocie 1.201.773,17 zł, w celu przywłaszczenia
- użycie przemocy wobec pokrzywdzonych polegającej na ich wyciągnięciu z samochodu, szarpaniu i kopaniu, oraz oddaniu strzału, który ranił L. K. (1)
- użycie broni palnej w postaci karabinków (...), (...)i pistoletu (...).

Czynności te były wykonywane przez grupę sprawców , z których każdy miał oznaczoną rolę, a suma tych ról składała się na dokonanie jednego przestępstwa. Wszystkie osoby biorące udział w rozboju wcześniej wiedziały w jaki sposób będą działać , na czym będą polegały poszczególne czynności i akceptowały je, za wyjątkiem strzału spowodowanego przez P. R. w reakcji na zachowanie L. K. (1). Należy uznać, iż uczestnicy napadu z pewnością godzili się na użycie broni palnej, polegające na jej eksponowaniu ( dorozumianym grożeniu ) , natomiast nie mieli z góry ustalonego planu oddania strzałów, o czym świadczy choćby fakt , iż pomimo oddania strzału przez R. pozostali sprawcy nie strzelali i nie ranili innych osób . Dlatego też za skutek w postaci ranienia L. K. (1) odpowiadał jedynie P. R.. Jeżeli chodzi o osobę R. S. (1) to jego rola w tym czynie sprowadzała się do dostarczenia środków transportu, a także do kierowania samochodem F. (...) i następnie kierowania jednym z samochodów osobowych . Wkład ten był istotny , ponieważ umożliwiał przyjazd na miejsce zdarzenia i szybką ucieczkę. Oskarżony dostarczając samochody we wskazane miejsca wypełnił znamiona pomocnictwa do rozboju, ale ponieważ ostatecznie w tym rozboju także brał udział , należy uznać iż zachowania takie są zachowaniami współukaranymi uprzednimi i zostały objęte jednym zarzutem udziału w napadzie. R. S. (1) chociaż osobiście nie używał broni , brał udział w rozboju , w którym inne osoby posługiwały się bronią palną o czy wiedział i co akceptował zważywszy na fakt, iż pozostał do końca zdarzenia, następnie uciekał ze wszystkimi sprawcami i osiągnął z tego korzyść majątkową w postaci zwolnienia z długu.

Oskarżony w chwili czynu rozumiał jego znaczenie i mógł pokierować swoim postępowaniem. Jego poczytalność nie była zniesiona lub ograniczona. R. S. (1) dopuścił się tego czynu z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim, ponieważ chciał osiągnąć wspólnie z innymi sprawcami skutek w postaci kradzieży pieniędzy z konwoju i wiedział, iż zostanie on osiągnięty z użyciem przemocy fizycznej i użyciem broni palnej.

Z uwagi na fakt, iż zdarzenie objęte zarzutem zostało popełnione 28 listopada 1995 r. , a więc gdy obowiązywał kodeks karny z 1969 r. , przewidujący za to przestępstwo surowszą odpowiedzialność, sąd na podstawie art. 4 § 1 kk ustalił, iż w tym wypadku przepis art. 280 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 1 września 1998 r. wraz z innymi przepisami dotyczącymi odpowiedzialności karnej ( wysokość kary grzywny ), przewiduje najkorzystniejsze warunki wymiaru kary .

Sąd uznając winę oskarżonego wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności , uznając ją za adekwatną do stopnia winy oskarżonego i okoliczności sprawy. Należy mieć na względzie , iż czyn przypisany oskarżonemu cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości , ponieważ nie tylko był skierowany przeciwko mieniu o znacznej wartości, ale przede wszystkim godził w bezpieczeństwo, zdrowie i życie osób pokrzywdzonych . Czyn został popełniony z rażącym lekceważeniem zasad prawa czyli w ciągu dnia, na oczach wielu osób i pomimo istniejących zabezpieczeń. Z drugiej strony sąd miał na uwadze także to, iż od popełnienia przestępstwa minęły 23 lata , a zatem oskarżony jest już inną osobą , osiągnął już określony wiek , ma rodzinę i może być uznany za osobę o ustabilizowanym życiu. Pociągnięcie do odpowiedzialności za ten czyn po tak wielu latach jest z pewnością bardziej dolegliwe, zważywszy na fakt , iż wszystkie inne osoby już odbyły swoje kary , a większość z nich przebywa na wolności. Oddziaływanie kary jest zawsze największe, gdy jest ona orzeczona możliwie szybko, w innym przypadku w przekonaniu sprawcy zostaje zerwana naturalny związek przyczynowo- skutkowy i kara ta traci charakter oddziaływania wychowawczego , a jest postrzegana jedynie jako nieuzasadniona represja. Niestety z przyczyn niezależnych od sądu nie doszło do wcześniejszego procesu, a do takiej sytuacji przyczynił się sam oskarżony uciekając za granicę i mimo wiadomości o poszukiwaniu nie chciał tej sprawy rozstrzygnąć, licząc najprawdopodobniej na jej przedawnienie. Dlatego też skutków działań oskarżonego nie można obecnie przerzucać na sąd , wskazując, iż po tylko latach od zdarzenia oskarżony winien uzyskać łagodną karę. Ukrywanie się sprawcy nie może prowadzić do premiowania jego postawy. Sąd wymierzając karę zwrócił również uwagę na kary , które ostatecznie ponieśli pozostali sprawcy . W ocenie sądu wymiar kary oskarżonemu 5 lat pozbawienia wolności uwzględnia wysokość kar poniesionych przez inne osoby , rolę oskarżonego na tle innych osób , a także weryfikuje ją w odniesieniu do upływu czasu od zdarzenia . Oskarżony nie miał roli kluczowej, nie posługiwał się bronią, nie zabierał bezpośrednio pieniędzy, nie wydawał poleceń innym osobom , ale jednocześnie nie można twierdzić , iż jego rola była marginalna, jak np. L. B. (1). Przy wymiarze kary sąd miał również na względzie okoliczność , iż oskarżony mimo swojego wieku nie jest obecnie osobą o nieposzlakowanym charakterze. Jak wynika

z informacji o karalności, a także dokumentów dotyczących realizacji Europejskiego Nakazu Aresztowania, R. S. (1) został skazany na terenie F. za usiłowanie zabójstwa żony, za co odbywał karę 3 lat pozbawienia wolności .

Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 50 zł, biorąc pod uwagę , iż takie kary ponieśli także inni sprawcy . Podstawą wymiaru kary był art. 33 §2 kk w brzmieniu na dzień 1 września 1998 r., ponieważ przewidywał on górną granicę stawek dziennych 360 , a nie jak obecnie 540.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 29 marca 2017 r. do 30 maja 2018 r. Jest to okres rzeczywistego pozbawienia wolności na podstawie postanowień polskich sądów. obrońca oskarżonego wnosił o zaliczenie dłuższego okresu, a mianowicie czasu trwania procedury przekazania oskarżonego do Polski. Sąd ustalił jednak, iż do momentu przekazania R. S. (1) funkcjonariuszom polskim, wobec oskarżonego nie był wykonywany areszt na mocy postanowień sądów polskich, ani taki środek nie został zastosowany w procedurze przekazania przez organy (...). Oskarżony w trakcie procedury ekstradycyjnej przebywał w zakładzie karnym na terenie F. odbywając karę pozbawienia wolności orzeczoną przez tamtejszy Sąd Apelacyjny w Orleanie. W związku z tym pozbawienie wolności w niniejszej sprawie rozpoczęło się 29 marca 2017 r. z chwilą przekazania osoby R. S. (1) oskarżonego polskim funkcjonariuszom .

W związku z orzeczeniem długoterminowej kary pozbawienia wolności sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych .